Nr. 550. Kraków, Środa 28 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 2. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. [illegible] 1572. Nr rach. poczt. kasy oszczęd. 867.874.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rzepeckiej A. Ruszkowskiej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Rzepeckiego, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie [illegible] A. [illegible] ulica Karola Ludwika [illegible], S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. [illegible]. — W Tarnowie E. [illegible]. — W Wiedniu [illegible] (sprzedaż pojedynczych numerów), L. Weilsche [illegible]. — H. [illegible], Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 40 h., za każdy następny raz 36 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·20 h od wiersza. — Głosy publiczne po 1 kor. od wiersza. Umarł, zaręczyny, ślubny, [illegible] pierwszy raz 60 h. — Dodatki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Tajne traktaty koalicyi.

Kraków, 28 listopada.

Od kilku miesięcy utrzymywali socyaliści rosyjscy zachodnich sprzymierzeńców Rosyi w stanie ustawicznej drżączki nerwowej pogróżką, że ogłoszą tajne traktaty, które rząd carski pozawierał z rządami Anglii i Francyi. Pogróżką tą posługiwać się mogli rosyjscy bolszewicy w nieskończoność. Sama obawa nerwowa, jaka powstawała na myśl tę w Anglii czy Francyi, była dla maksymalistów rosyjskich doskonałym środkiem presyi, którym wywierać mogli wpływ na postanowienia i stosunek sprzymierzeńców do zajść wewnętrznych w państwie rosyjskiem. Urzeczywistniając tę pogróżkę, dowiódł jednak rząd bolszewicki raczej doktrynerstwa, aniżeli sprytu dyplomatycznego. Pozbył się bowiem z rąk raz na zawsze atutu, który zawsze mógł wygrywać z korzyścią w chwili stosownej, wrażenia zaś, jakie publikacyą spodziewał się osiągnąć, nie wywarł bynajmniej. Być może, rewelacye komisarza ludowego dla spraw zewnętrznych, Trockiego, nie skończyły się jeszcze. Może więc przyszłość sensacyjniejsze przyniesie odkrycia. To wszakże, co ogłoszono dotychczas, znane było zbyt dobrze z wielokrotnych oświadczeń i publikacyj, często nawet urzędowych, ażeby mogło wzniecić takie wzburzenie w narodzie rosyjskim, któreby potrafiło dążeniom pokojowym bolszewickiego rządu dać najskuteczniejsze oparcie.

O układzie rosyjsko-francuskim co do Alzacyi i Lotaryngii, które wraz z niemieckim obszarem węglowym nad Saarą przypaść miały Francyi, o utworzeniu niezależnego państwa buforowego z obszarów niemieckich na lewym brzegu Renu, wiadomo powszechnie od czasu petersburskiej podróży delegatów socyalistów francuskich. Ribot nie wahał się potwierdzić oficyalnie istnienia takiego traktatu. Od czasu upadku Milukowa i walki socyalistów z kadetami o władzę w kraju i o kierunek zagranicznej polityki, nie były również apetyty rosyjskie na Konstantynopol i cieśniny, na południowe wybrzeże morza Czarnego, a może i całą Anatolię, dla nikogo tajemnicą. Wszakże to protest rosyjski powstrzymał w roku 1913 Bułgarów w pochodzie na Konstantynopol, by panowanie nad cieśninami zachowane zostało dla rosyjskiego imperyum na przyszłość. Rosya kończyła więc tylko swoją akcyę wyswobadzania narodów bałkańskich z pod tureckiego jarzma, w ciągu której rugowała Turcyę coraz dokładniej z Europy. Zawiodła się trochę na wdzięczności oswobodzonych ludów słowiańskich, które uzyskaną swobodę wolały wyzyskać dla siebie. Nie udało się jednak i wyswobodzenie południowej Tracyi. Jak widać z ogłoszonych traktatów, Anglia i Francya wolały zapewnić sobie w Konstantynopolu port wolny, co prawda tylko dla towarów, które nie pochodziły z Rosyi, ani nie były dla niej przeznaczone. W świetle tych traktatów prawdopodobniejszem się staje przypuszczenie, które wyglądało raczej na złośliwość prasy mocarstw centralnych, że wyprawa angielsko-francuska na Dardanele miała na celu ubiedz Rosyę w zajęciu klucza cieśnin morskich, by zapewnić egzekutywę dla tego układu. Podział wybrzeża Azyi mniejszej między mocarstwa zachodnie, poddanie sfery neutralnej w Persyi pod wpływy wyłącznie angielskie, wyjąwszy środkowego obszaru, który zastrzeżono dla Rosyi, wszystkie te kombinacye oddawna stanowiły treść młyna dziennikarskiego całego świata od szeregu miesięcy.

Jeśli więc w publikacyi rządu bolszewickiego stanowi co niebywałą sensacyę, to właśnie całkowity brak jakichkolwiek traktatów, odnoszących się do podziału Austro-Węgier i Niemiec. Z początku wojny światowej te właśnie kwestye wywołały całą powódź publikacyj w literaturze angielskiej, francuskiej i rosyjskiej. Niepodobna tedy przypuścić, by te właśnie kwestye nie znalazły odbicia w oficyalnych zobowiązaniach mocarstw koalicyjnych. Milczenie to wytłómaczyć chyba można kurtoazyą obecnego rządu rosyjskiego dla Niemiec i monarchii habsburskiej, w których nie chce wywoływać rewelacyami w tej kwestyi złej krwi, albo też zmianą kursu polityki rosyjskiej w roku 1915, kiedy to zrezygnowano całkowicie z planowanych poprzednio zdobyczy w środkowej Europie, które się rozebrać nie dały, a postanowiono odszkodować się kosztem tureckiego państwa. Wyprawa rosyjska na Trapezunt, angielska na Bagdad i na Palestynę, to wynik już tej nowej oryentacyi polityki koalicyjnej, która z Europy skierowała się w stronę Azyi przedniej. Wszystkie marzenia Anglii i Francyi o rozbiciu Austro-Węgier i Niemiec rosyjskim taranem, okazały się snami na jawie. Koszta wojny koalicyjnej miała tedy wedle nowych traktatów zapłacić Turcya, jako „rzecz niczyja“. Odsunięcie Niemiec od Azyi przedniej stało się dla Anglii zagadnieniem o wiele bardziej palącem, aniżeli stworzenie czeskiego i południowo-słowiańskiego państwa na gruzach Austro-Węgier, lub oderwanie Bawaryi od Rzeszy.

Gdy się to wszystko czyta obecnie, niepodobna nie zadziwić się, czego właściwie obawiały się rządy sprzymierzeńcze po ogłoszeniu tych tajnych traktatów? Koalicyi zaszkodzićby mogły tylko publikacye ewentualnych traktatów, naruszających prawa suwerenności lub terytorya państw dotychczas neutralnych. Przypuszczalnie traktaty takie zawierane były niejednokrotnie. Niedawno obiegały prasę pogłoski o tekście traktatu, przyznającego Belgii odszkodowanie kosztem południowej Holandyi. Być może istnieją też pewne zobowiązanie odnośnie do Szwecyi, z której postawy koalicya wielce była niezadowolona. Ujawnienie tych układów mogłoby wywołać burzę w państwach neutralnych i przechylić je na stronę mocarstw środkowych. W tych kwestyach jednak rząd bolszewicki nic powiedzieć nie umie. Niepodobna się oprzeć wrażeniu, że oddano na pastwę bolszewików tylko traktaty, których publikacya nikogo skompromitować nie może. Resztę skrzętna ręka Nieratowa, czy może bliżej interesowanych potrafiła w czas ukryć.

Nie w tem leży przeto znaczenie ogłoszenia tajnych traktatów, co one dla zuawstwa dyplomacyi koalicyjnej przyniosły. Fakt to ogromnej wagi, jako polityczna demonstracya, mająca dowieść, że Rosya wyzwoliła się z pod patronatu swoich sprzymierzeńców zachodnich i że mimo ewentualne represye, któremi jej poważono się grozić, zdecydowana jest pójść własnemi drogami. Publikacya tajnych traktatów, o których wiadomość była kwestyą zaufania między obu sprzymierzonymi rządami, oznaczać ma, że Rosya obecna nie czuje się wcale związana tem wszystkiem, co włożono na nią jako obowiązek sojuszniczy za carskich czy koalicyjnych rządów dawniejszych. Rosya ludowa pójść chce po linii, wytyczonej własnymi interesami rosyjskiego narodu.

Stepp.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 listopada.

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj w sprawie głosowania w Izbie nad wnioskiem komisyi budżetowej, wyrażającym naganę komisyi kontroli długów państwowych za jej działalność w czasie rządów bezparlamentarnych. Pewne koła niemieckie usiłowały skłonić Koło polskie do głosowania nad wnioskiem innym, kompromisowym. Komisya parlamentarna Koła uchwaliła głosować w Izbie w myśl wniosku komisyi budżetowej za udzieleniem nagany komisyi kontroli długów państwowych.

Wiedeń, 28 listopada.

Pod przewodnictwem pos. ks. Lubomirskiego obradowała wczoraj komisya urzędnicza Koła polskiego w sprawie powołania Polaków do urzędów centralnych w Wiedniu. W obradach wziął udział minister dla Galicyi dr. Twardowski. Uchwały uznano za poufne.

Dr Wekerle do Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 listopada.

Prezydyum Koła polskiego otrzymało następujący telegram:

Koło polskie, Wiedeń, Izba posłów.

Z prawdziwem zadowoleniem i podziękowaniem potwierdzam odbiór uprzejmego telegramu, który panowie nadesłali mi z powodu mego oświadczenia w węgierskiej Izbie posłów. Mogę panów zapewnić, że interesa szlachetnego bratniego narodu polskiego także w przyszłości zawsze leżeć mi będą na sercu.

Dr. Wekerle.

Przed delegacyami.

(Telefonem).

Budapeszt, 28 listopada.

»Pester Lloyd« donosi:

Przyjazd delegatów węgierskich do Wiednia, odbywający się zwykle z wielką okazałością, tym razem odbędzie się w formie skromnej. Przedewszystkiem brak zaprzęgów do przewiezienia delegatów do Burgu w strojach narodowych. Powzięto tedy myśl, by delegaci zjawili się w Burgu w strojach czarnych. Nie pewnem jest jednak, czy urzędy dworskie zgodzą się na podobne przekroczenie etykiety. Ze względu na stosunki aprowizacyjne nie odbędą się też tym razem tradycyjne obiady delegacyjne.

Sprawy te będą przedmiotem obrad na wspólnej konferencyi prezydyum delegacyi i urzędów dworskich.

Doręczenie rosyjskiej propozycyi pokojowej.

(Telefonem).

Zurych, 28 listopada.

»N. Z. Nachrichten« donoszą:

Rosyjską propozycyę w sprawie zawieszenia broni doręczy państwom centralnym jedno z państw neutralnych, skoro państwo to uzna nowy rząd rosyjski.

Oświadczenie Trockiego.

(Telefonem).

Sztokholm, 28 listopada.

»Dagens Nyheter« donosi z Haparandy:

Trocki oświadczył na zebraniu bolszewików: Nie pójdziemy za przykładem Kiereńskiego. Kiereński błagał koalicyę o pomoc. Udowodnimy mu to jego własnym listem. Nam brak jedynie pokoju, zatem układy z koalicyą są zbyteczne.

Skoro nacisk, jaki obecnie na mocarstwa zachodnio-europejskie wywieramy, okaże się niedostatecznym, wzmocnimy go naszą polityką zagraniczną.

Pozostawienie amerykańskich konsulów w Rosyi.

(Telefonem).

Genewa, 28 listopada.

»Harald« donosi z Nowego Jorku:

Amerykański ambasador w Petersburgu i konsulowie amerykańscy w Rosyi otrzymali polecenie pozostania w Rosyi także po ogłoszeniu tajnych traktatów i po podjęciu oficyalnych rokowań o zawieszenie broni.

Narady zastępców koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Z Petersburga donoszą: Zastępcy koalicyi odbyli w ambasadzie angielskiej naradę, na której omówiono wszechstronnie propozycye maksymalistów w sprawie zawieszenia broni.

Wszystkie dzienniki paryskie donoszą widocznie z wyższego polecenia, że Lenin pozostaje w bezpośrednich stosunkach z agentami niemieckimi.

Krylenko i Duchonin.

(Telefonem).

Monachium, 28 listopada.

»Muenchener Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Między generałem Duchoninem a Krylenką odbyła się ostra wymiana zdań. Krylenko zażądał wyjaśnień, dlaczego Duchonin wydał XVI-mu i części 89-go korpusu armii rozkaz wymarszu z Ługi na Petersburg. Duchonin oświadczył, że były to ruchy operacyjne.

Lenin wydał rozkaz aresztowania wszystkich członków organizacyi na froncie, zajmujących stanowisko nieprzyjazne wobec nowego rządu.

Walka o pokój w Rosyi.

Genewa, 28 listopada.

»Izwiestia« w artykule p. t. »Walka o pokój« piszą pomiędzy innemi:

»Rewolucya rosyjska czyni pierwszy krok dla utorowania pokoju. Musimy zawrzeć pokój, gdyż jesteśmy militarnie słabi, pogrążeni w zupełnej anarchii i rozdwojeni w polityce zagranicznej«.

Demobilizacya armii rosyjskiej.

(Telefonem).

Rotterdam, 28 listopada.

»Central News« donoszą:

Rząd rosyjski postanowił postępowo zmniejszyć armię. Rocznik 1893 już uwolniono.

O chleb dla armii rosyjskiej.

Kopenhaga, 28 listopada.

Wojska rosyjske z północnego frontu wysłały do Związku kolejowego następujący telegram:

»Precz z opóźnieniami i niedbalstwami. Nie dajcie nam umierać z głodu. Armia nie ma od kilku dni chleba«.

Wysłannicy armii, którzy przybyli do Petersburga, opowiadają, że odbywa się przesuwanie wojsk, gdyż tam, gdzie żołnierze cierpią głód panuje masowa dezercya.

Włoska rada przyboczna.

Zurych, 28 listopada.

Król włoski utworzył osobną komisyę, która ma być radą przyboczną rządu i króla. Należą do niej byli prezydenci gabinetów: Boselli, Luzatti, Salandra i Giolitti.

Obrady włoskiej Izby deputowanych będą tajne.

O kontrolę nad armią angielską.

(Telefonem).

Berlin, 28 listopada.

»Daily Chronicle« donoszą:

170 członków angielskiej Izby posłów wyraziło życzenie utworzenia komisyi parlamentarnej, której zadaniem byłaby kontrola kierownictwa armii i politycznego prowadzenia wojny. Wniosek ten stanowi nowość w historyi parlamentaryzmu angielskiego.

O pokój.

(Telefonem).

Rotterdam, 28 listopada.

W niedzielę odbyły się w Londynie i innych większych miastach przemysłowych Anglii masowe zgromadzenia ludowe. Zapowiedziano zupełnie niewinny porządek dzienny. Przeważna większość mowców omawiała sytuacyę wojenną w Europie i okropności wojny. Uchwalono rezolucyę, wzywającą do podjęcia rokowań pokojowych celem zawarcia honorowego trwałego pokoju.

Zwycięskie walki we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 listopada.

Urzędownie dnia 27 b. m.:

Włoski teren wojny.

Sytuacya była wczoraj niezmieniona.

W walkach koło Cismon, wyróżniających się ostatnie 10 dni, alpejskie wojska generała Alfreda Krausa walczyły znowu z największem męstwem i wytrwałością. Podczas gdy graczki pułk strzelców w zapasach o Monte Pertica ponownie dokonał czynów, godnych swej przeszłości, górno-austryacki pułk piechoty Nr. 14 i oddziały strzelców tyrolskich koło Eterning in San Marino w wąwozie Brenty miały sposobność nowe laury związać ze swymi sztandarami.

Dnia 23 b. m. kapitan Brumowsky pokonał w walce powietrznej swego 25-go przeciwnika.

Wschodni i albański teren wojny.

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 28 listopada.

Urzędowo dnia 27 b. m.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: Czynność artyleryi we Flandryi wzmogła się popołudniu między lasem Houthoulst a Zawikoorde ponownie do wielkiej gwałtowności. Na poszczególnych odcinkach pola bitwy na południowy zachód od Cambrai była walka działowa przez dzień silną. Piechota angielska, która się zgromadziła pod osłoną ciemności, zaatakowała wieczorem wieś i las Bourlon. Odrzucono ją po zaciętej walce z bliska. Czynność na polu przed pozycyami była na całym froncie ożywiona.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ od Brunay odparto natarcie francuskie po walce w rowach. Na wschodnim brzegu Mozy była czynność bojowa w ciągu dnia umiarkowana. Wieczorem wzmógł się ogień znacznie na przestrzeni między Samogneux a Beaumont i po obu stronach Ornes.

Front wojsk ks. Albrechta: Na wzgórzu Combres i między St. Mihiel a Pont a Mousson chwilami ogień się ożywiał.

Wschodni teren wojny i front macedoński: Nie było większych czynności bojowych.

Włoski teren wojny.

Położenie nie zmieniło się.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 28 listopada.

Komunikat z dnia 26 b. m.:

Front Synaj: Przy wybrzeżu przeciwnik z konnicą i przydzieloną piechotą przekroczył rzekę Audża i usadowił się na północnym brzegu. Wczoraj nastąpił tam na niego nasz kontratak z pełnym sukcesem. Północny brzeg Audży oczyszczony został z nieprzyjaciela, przyczem zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych i 11 jeńców. Poważna ilość uciekających nieprzyjaciół utonęła w rzece.

W środku frontu naogół tylko obustronna działalność artyleryi. Nasza kawalerya odrzuciła nieprzyjacielską konnicę i odebrała jej zdobycz. Poza tem nic ważnego.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Uczeni i pedagogowie w r. 1831.

I.

Po roku 1831 rząd rosyjski rozwinął szeroką działalność w kierunku badania „prawomyślności“ obywateli Królestwa za czasów powstania. Podałem już dawniej kartkę z dziejów tego szpiegostwa, a mianowicie streszczenie odpowiedzi komisyi wojewódzkiej krakowskiej na podstępny kwestyonaryusz, przesłany w imieniu rządu tymczasowego Królestwa wszystkim komisyom wojewódzkim przez „Jaśnie Wielmożnego hr. Wincentego Krasińskiego, senatora wojewodę, generała jazdy, generała adjutanta Jego Cesarskiej Królewskiej Mości, różnych orderów kawalera“.

Szczególną opieką wszakże otoczył rząd rosyjski uczonych i pedagogów. Zamknąwszy buntownicze Towarzystwo Przyjaciół Nauk, zabrał się gorąco do badania lojalności jego członków. Misyę tę powierzono naprzód w roku 1833 JW. radcy aktualnemu Krassowskiemu. Jednocześnie z nim pracował jenerał adjutant Nikita Pankratjew I, który z różnych źródeł zbierając wiadomości o profesorach i nauczycielach, udzielał tem samem swei opinii i o tych członkach Towarzystwa, którzy należeli do stanu nauczycielskiego. Przedłożył on swą „dokładną zapiskę“ [1]) 10 października 1833 roku „Jego świątobliwości ks. Namiestnikowi“. „Donosy“ te wreszcie co do członków Towarzystwa zebrał i uzupełnił w 1836 roku Leon Rogalski, literat, sekretarz Rady Wychowania publicznego, później cenzor. Owoc szlachetnej pracy Rogalskiego wydobył z archiwów i wydrukował Aleksander Kraushar w historyi Towarzystw Przyjaciół Nauk. Na miejscu będzie zanotować, iż po śmierci Rogalskiego zapewnił w nekrologu Fr. H. Lewestam, iż pamięć jego otoczy „wdzięczność narodowa“. Lewestam ten, syn lekarza, żyda duńskiego, osiadłego w Warszawie, był również literatem i cenzorem; blagier i kompilator, człowiek marny pod każdym względem, został później powołany przez Wielkopolskiego na prof. literatury polskiej w Szkole Głównej, ponieważ mściwy margrabia nie chciał powierzyć tej katedry Kraszewskiemu za to, że przeciw niemu wystąpił w głośnej sprawie zapisu Świdzińskiego [2]).

[1]) „Doklad“ przedstawienie, doniesienie, raport.

[2]) Dla tej samej przyczyny margrabia opierał się powołaniu Juliana Bartoszewicza na profesora historyi polskiej, ponieważ zaś innego kandydata na miejscu nie było, a Helcel odmówił, przeto katedra historyi polskiej w Szkole Głównej pozostała nieobsadzona.

O zachowaniu się podczas „rokoszu“ profesorów uniwersytetu polecono przedstawić raport rektorowi ks. Wojciechowi Szwejkowskiemu. Była to „posagowa postać“, jak się wyraża dr Józef Bieliński, historyk uniwersytetu warszawskiego [3]). Szwejkowski jednak należał do mocno podejrzanych, a nawet powiedzmy wprost, nielojalność jego była stanowczo stwierdzona. — Już w roku 1826 raportowano Nowosilcowi, że Szwejkowski „robi zabiegi“, aby go po raz trzeci wybrano rektorem“. Denuncyant przypisywał „w bardzo wielkiej części jego słabości literackiej (?) złą konduitę i fałszywe zasady wielkiej liczby uczniów“, a stąd podsuwał myśl panu senatorowi, że należy wybrać takiego „któryby, miał więcej dobrych chęci dla dobra rządu i więcej sprężystości w powściągnięciu uczniów“. Nowosilcow postanowił wówczas złamać ustawę uniwersytecką i usunąć wybór rektora. Na razie popełniono to bezprawie, że wstrzymano wybór rektora i polecono Szwejkowskiemu tymczasowo pełnić dalej obowiązki. Położenie było dla niego bardzo przykre, więc w roku 1829 prosił o uwolnienie. Odmówiono prośbie i dopiero w czasie rewolucyi dokonano nowego wyboru. — Rektorem został prof. Skrodzki [4]). Po rewolucyi, choć uniwersytetu nie otwarto, Szwejkowskiego rząd jednak dalej uważał za rektora i on też 23 września 1832 roku podpisał „Listę Zgromadzenia Nauczycielskiego i innych osób do składu królewskiego Aleksandrowskiego uniwersytetu należących“. Listę tę, w kilku egzemplarzach dostarczoną poprawił i uzupełnił swemi uwagami Samuel Bogumił Linde, autor „Słownika języka polskiego“, zastępca dyrektora wychowania publicznego, prezes konsystorza jeneralnego wyznań ewangielickich, dyrektor gimnazyum wojewódzkiego w pałacu Kazimirowskim. Dr Bieliński, listy Szwejkowskiego w swem dziele nie wydrukował, poprzestając jedynie na zużytkowaniu niektórych uwag Lindego przy życiorysach i charakterystykach profesorów.

[3]) Królewski uniwersytet warszawski.

[4]) Tamże III. 175. Skrodzki umarł w roku 1832.

Udział Lindego w tej kwalifikacyi lojalności jest wysoce znamienny. Oskarżając innych, napisał sam na siebie oskarżenie.

Że Linde nie odznaczał się uczuciami obywatelskiemi była o tem tradycya, przechowana w małem kółku uczonych; mogły to zresztą być plotki, rozsiewane przez niechętnych. Życiorysy słownikarza były dotychczas i są pełne uwielbienia dla jego zasług i cnót tak obywatelskich, jak prywatnych. O jego cnotach „domowych“ szeroko rozpływał się K. Wł. Wójcicki, a inni go powtarzali. Pamiętano o złotym medalu na cześć jego wybitym, pamiętano o hołdach składanych mu przez [illegible] (1816) [illegible] tom słownika opuścił prasę. Dopiero Kraushar odkrył jego smutną rolę w dziejach zamknięcia Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ale przygodni autorowie życiorysów Lindego do Kraushara nie zaglądali. Wogóle nasze dziennikarskie życiorysy, zwłaszcza „jubileuszowe“, z małym wyjątkiem pisane są przez „kopistów“, którzy nie zadają sobie trudów szperania już nie po archiwach, ale nawet po drukach każdemu dostępnych. Mamy świeży dowód choćby na popularnych życiorysach Kościuszki — większość szanownych biografów nawet do Korzona zajrzeć nie raczyła.

Opinia o „cnotach“ obywatelskich Lindego już i wśród współczesnych była mu ustaloną, choć głośno nie wypowiadaną, na co mamy dowód choćby w charakterystyce jego wyszłej w roku 1860 z pod pióra Juliana Bartoszewicza. — Oddawszy hołd Lindemu, jako uczonemu i pedagogowi, historyk wspomina kilku słowy o jego stronach ujemnych: „Był próżny ze wszystkiego, kłaniać się lubił ludziom, chwiał się z wiatrem. Udawał patryotyzm wśród Polaków, bo w istocie był zawsze Niemcem, i tam mu była ojczyzna, gdzie dobrze“. Wyraźniej pod cenzurą rosyjską napisać było nie można.

(C. d. n.)

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 26 listopada.

(sjs). Premier p. Kucharzewski nie ukończył jeszcze swych pertraktacyi w sprawie utworzenia gabinetu, nie mniej jednak uchodzi za pewnik, że w ciągu bieżącego tygodnia rokowania będą zakończone, a skład gabinetu będzie ustalony.

Po sformowaniu i zatwierdzeniu przez Radę Regencyjną gabinetu ministrów, który będzie władzą wykonawczą, rozpocznie się objęcie gałęzi zarządu przejętych już przez T. Radę Stanu dziedzin życia państwowego i organizowanie nowych w myśl patentu z d. 12 września. Większość czynnych obecnie departamentów przetrwa będzie istnieć na dotychczasowych podstawach, przemieniając się na ministerya z władzą wykonawczą.

Sprawowanie pełnej władzy prawodawczej, do której powołana jest nowa Rada Stanu, będzie musiało być odroczone do czasu utworzenia tej instytucyi państwowej. W sprawach mniejszej wagi należy przewidywać, że Rada Regencyjna będzie wydawała rozporządzenia o charakterze prawodawczym, które następnie będą przedłożone Radzie Stanu do zatwierdzenia.

Rada Regencyjna, po wręczeniu nominacyi prezesowi ministrów p. Janowi Kucharzewskiemu, będzie już mogła pełnić swoje funkcye reprezentacyjne i zwierzchnicze, zaś właściwy kształt władzy Rady Regencyjnej uwidoczni się w całej pełni dopiero po otwarciu Rady Stanu.

Po objęciu władzy wykonawczej przez gabinet ministrów, zwolna postępować będzie przekazywanie dotychczasowych czynności komisyi przejściowej i departamentów nowemu rządowi przy jednoczesnem likwidowaniu komisyi przejściowej, jako najwyższej obecnie instancyi rządowej, stojącej ponad departamentami. Należy zaznaczyć, że już dziś niektóre ważniejsze czynności komisyi przejściowej i mianowanie wyższych urzędników załatwiane są po uprzedniej zgodzie Rady Regencyjnej. Sprawy drobniejsze oraz mianowanie niższych urzędników załatwia komisya przejściowa T. Rady Stanu bez odwoływania się do aprobaty Rady Regencyjnej.

* * *

Delegacya stronnictw aktywistycznych, o której wyjeździe dla porozumienia się z wybitnymi parlamentarzystami państw centralnych pisałem, wyjeżdża z Warszawy jutro. Uda się ona do Berlina a następnie do Wiednia i Budapesztu. W skład delegacyi wchodzą między innymi pp.: Ronikier, Parczewski, Zborowski, Szmon.

* * *

Jak się jedno z pism tutejszych dowiaduje, Komisya urzędnicza, utworzona przy Tymczasowej Radzie Stanu zajmuje się między innemi, jak już donosiliśmy, sprawą umundurowań dla urzędników. Jak nas poinformowano w komisyi, nie chodzi tu na razie o umundurowanie w ścisłem tego słowa znaczeniu. Grono artystów i znawców tej kwestyi opracowuje rysunki i kosztorysy umundurowań, sięgając do wzorów tradycyi. Wykonanie jednakże tego planu pozostawione będzie do czasów powojennych, kiedy będzie można mówić o zakupie na ten cel materyałów. Obecnie wysuwa się na aktualne dwie kwestye: Urzędnicy chcieliby w celu zewnętrznego kosztowych dzisiaj nosić cywilnych posiadać jednolite kurtki urzędnicze do pracy biurowej, zaś dla reprezentantów urzędów, mających łączność z publicznością (szczególniej na prowincyi) uznano za niezbędne odznaki w postaci specyalnych czapek, (dla urzędników ubezpieczeniowych) szarf (dla sędziów) i t. d.

* * *

Komitet polski w Sztokholmie, opiekujący się jeńcami i ewakuowanymi do Rosyi Polakami, wysłał przed dwoma tygodniami do Rady Regencyjnej memoryał w sprawie poczynienia starań, które umożliwiłyby powrót kilkudziesięciu osób do kraju. Osoby te wyjechały od dość dawna z Rosyi, i bawią dotychczas w Sztokholmie w kłopotliwych warunkach materyalnych. Prócz wspomnianego memoryału osoby te wysłały podanie imienne do Rady Regencyjnej, w którem powołując się na odezwę, nawołującą do powrotu do kraju i na biedę, którą cierpią w Sztokholmie proszą Radę Regencyjną o umożliwienie im przejazdu do Ojczyzny.

* * *

Ze Sztokholmu nadeszły wiadomości, iż członek Rady Regencyjnej p. Józef Ostrowski jeszcze przed nominacyą zwrócił się do przebywającego w stolicy Szwecyi członka rosyjskiej Rady państwa p. Szebeki z propozycyą wstąpienia do rządu Królestwa Polskiego.

* * *

Prezes ministrów w ciągu dnia wczorajszego złożył wizyty generał-gubernatorowi Beselerowi i delegatowi c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych v. Ugronowi. Dziś odwiedzi przedstawicieli polskich władz rządowych i municypalnych jako też reprezentantów władz okupacyjnych.

* * *

Wczorajsze obrady komisyi przejściowej Tymczasowej Rady Stanu odbyły się przy udziale nowego referendarza, p. Józefa Siemieńskiego.

Ukraińcy kijowscy przeciw niepodległości Ukrainy.

„Dziennik Kijowski" z 31 października ogłasza następujący list prezesa ukraińskiego Sekretaryatu Generalnego Winniczenki do pism kijowskich w sprawie konstytuanty ukraińskiej:

Na posiedzeniu Małej Rady mówiłem i teraz powtarzam: uważam, że każda budowa państwowa tylko wtedy może być mocna, o ile za swoją podstawę stawia nie przymus, ale dobrą wolę jej części składowych. Federacya rosyjska powinna być zbudowana na takich właśnie zasadach. Wskutek tego suwerenność konstytuanty ukraińskiej jest niezbędną, jako umowa nieprzymuszonego wypowiedzenia woli demokracyi Ukrainy. Lecz suwerenność tej woli, bynajmniej nie ma objawiać się w oddzieleniu od całej Rosyi i w niepodległości. Powiedziałem w tem przemówieniu i znowu teraz powtarzam, że, jako marksista, zasadniczo nie mogę uznać żadnych absolutów politycznych. Formy polityczne jakiegoś organizmu społecznego zależą od pewnej kombinacyi narodowych, kulturalnych, historycznych i innych momentów. Dlatego każdy uczciwy i szczery marksista nigdy nie może zarzekać się przed jakiemikolwiek programami politycznemi. Gdyby kombinacya czynników zasadniczych tak się ułożyła, że nadbudowa ich, forma polityczna, wymagałaby koniecznie niepodległości, musiałbym uznać i tę formę, chociaż tego dla Ukrainy nie przewiduję. Tesame myśli wypowiadałem przed trzema laty w swej nielegalnej broszurze pod tytułem „Nasze oryentacye" wydanej przez naszą partyę. Wówczas oryentacya austryacko-niemiecka i idea niepodległościowców miały pewną tendencyę rozwoju. Przyczyną tego był wszystkim znany niesłychany ucisk Ukraińców przez carat. Walcząc z temi tendencyami, starałem się dowieść, że dla klasy robotniczej Ukrainy i dla całej Ukrainy ani oryentacyą austro-niemiecka, ani taksamo oryentacya w stronę carstwa rosyjskiego, nie mogą być korzystne. Powinna istnieć jedna tylko oryentacya, mianowicie sama organizacya demokracyi ukraińskiej, pokładanie nadziei tylko w sobie, w swej sile zorganizowanej.

Niepodległościowość uważam za taką ideę, która pochodziła przeważnie z rozpaczy, z wrzonek, z emocyi jej zwolenników, nie zaś z możliwości objektywnej i z konieczności. Dla działalności politycznej tej chwili była ona objawem szkodliwym dlatego, że odsuwa uwagę i siły od rzeczy żywotnych i potrzebnych.

Rewolucya zniszczyła carat, z nim zaś wszelki powody rozpaczy, oraz oryentacyj niepodległościowych i austro-niemieckich. Obecnie, gdy w demokratycznej republice Rosyi przed każdą narodowością ukazują się takiesame możliwości, takie perspektywy narodowo-politycznego budownictwa, twórczości rozwoju, bogactwa, żadne oryentacye, oprócz federacyjnej republikańskiej, wśród mniej lub więcej odpowiedzialnych rewolucyjno - demokratycznych grup ukraińskich, niema i być, oczywiście, nie może.

Nie dość tego, powiem więcej, tosamo co mówiłem i w owej broszurze nie wyrzekając się żadnej politycznej formy, nawet niepodległości, gdyby tego wymagały warunki społeczno-ekonomiczne i inne, i gdyby to sprzyjało — socyalizmowi, jednocześnie dla tego celu, dla socyalizmu znalazłbym w sobie męstwo wyrzec się wszelkich form narodowo-politycznych, gdybym się przekonał, że szkodzą one socyalizmowi.

Na tem polega różnica pomiędzy narodowymi socyalistami a zwykłymi nacyonalistami. Dla socyalisty rozwój narodowy jest nieunikniony, przyrodzony i korzystny warunek i sposób zbliżenia ludzkości do wyższych form życia społecznego, dla nacyonalistów zaś jest to samym w sobie celem, ostatnim punktem, na którym zatrzymają się, zastygną i potem posuną się już wstecz.

Mimo wszystko może jednak wyniknąć takie pytanie: czy w ciągu tych trzech lat doszedł rozwój Ukrainy do konieczności samodzielnego bytu? Rozumie się, że nie. I ja, oraz moi towarzysze partyjni, na posiedzeniu Małej Rady, 10 października, wyraźnie podkreślaliśmy związek ekonomiczny Ukrainy z całością państwową Rosyi, jaki pozostał i teraz. Taksamo nie można odrzucać związku historycznego i kulturalnego, jaki, dobrowolnie lub nie, wytworzył się w naszem życiu duchowem i materyalnem przez 300-letnie przebywanie Ukrainy w składzie państwa rosyjskiego. Myśleć, że ten związek w najbliższym momencie politycznym się rozerwie, byłoby poprostu niepotrzebnem marzeniem, a nie polityczną, realną analizą.

Z drugiej strony niepodległość jest niemożliwą także z przyczyn międzynarodowych. Ukraina nie posiada sił, aby oderwawszy się od Rosyi nie wpadła w objęcia jakiegoś dużego państwa imperyalistycznego. Gdy Polska, bardziej od Ukrainy rozwinięta narodowo i politycznie, będzie mieć bardzo problematyczną niepodległość, to o Ukrainie nawet mówić nie można. W każdym razie ekonomicznej samodzielności mieć nie będziemy, a gdy tak, to narodowo-politycznej być nie może. I wskutek tego wszystko można stanowczo i bez wahania przewidzieć: podstawowe czynniki społeczno-politycznego życia Ukrainy nie wymagają samodzielności, jako ich polityczno-państwowego sformułowania.

Czy będą wymagać w dalszej przyszłości.

Na to w danej chwili nic pewnego nikt nie odważy się powiedzieć. Lecz, nie wyrzekając się jakichkolwiek form, które mogą kiedyś wyniknąć z konieczności, można mieć teraz pewne ideały, jakie nasuwa samo życie. Takie ideały zostały wyraźnie i mocno określone poza całą zorganizowaną demokracyę ukraińską: to jest— federacya republiki rosyjskiej i udział w niej Ukrainy, jako równego z innemi ciała państwowego. To oświadczyła i Rada Centralna i Sekretaryat generalny w jasnych, niedwuznacznych słowach. Niema żadnej potrzeby szukać w nich jakiejś innej ukrytej myśli. Gdyby Rada Centralna żywiła ideały niepodległościowe, to wypowiedziałaby to tak samo otwarcie, jak swoje żądania federalistyczne.

Rezolucye ukraińskie.

Na wezwanie Narodnego Komitetu odbył się we Lwowie wiec ukraiński w sprawie »zamierzonego przyłączenia Galicyi do projektowanego polskiego państwa«. Wedle »Diła« zjechała się setka najwybitniejszych działaczy, oświatowych organizatorów i mężów zaufania. Z posłów parlamentarnych przybyli: Romanczuk, Kost Lewicki, Kolessa, Cegielski, Hołubowicz, Baczyński, Budzynowski, Lew Lewicki, ks. Onyszkiewicz, z byłych posłów sejmowych Horbaczewski, Kormasz, Kutowiec, Perfecki i członek wydziału krajowego Kiweluk.

Sprawę przedstawił dr. Kost Lewicki. Podane w pismach ruskich sprawozdanie z jego przemówienia jest w jednej trzeciej części skonfiskowane. »Jako obywatele Austryi — mówił dr. Lewicki — opowiedzieliśmy się przy tem państwie, domagając się w zamian od niego narodowościowego samorządu na naszej ziemi. Skoro zaś chcą nas stąd odrzucić, podnosimy wyzwoleńcze hasło samostanowienia o sobie ukraińskiego narodu. — W imię tego hasła oświadczamy, że pod panowanie polskie nie pójdziemy, każde przyłączenie ukraińskiego narodu do polskiego państwa uważamy za najcięższy gwałt i bronić się będziemy przeciwko niemu wszelkimi sposobami«.

Po dyskusyi uchwalono dwie rezolucye: W pierwszej zjazd Narodowego Komitetu przesyła ukraińskiej centralnej Radzie w Kijowie życzenia spełnienia zabiegów aż do utworzenia samoistnego państwa ze wszystkich ziem ukraińskich. W drugiej rezolucyi zjazd protestuje jak najenergiczniej przeciw zamiarom wiedeńskich i berlińskich kół przyłączenia Galicyi wschodniej i jakichkolwiek innych części ziemi ukraińskiej do projektowanego państwa polskiego, uważając takie przyłączenie ukraińskiej ziemi do Polski za gwałt nad całym ukraińskim narodem, przeciwko któremu naród ukraiński będzie się bronił wszelkimi sposobami, choćby miał zginąć«. (Reszta rezolucyi skonfiskowana).

Reformy w Prusiech.

Rząd pruski przedłożył Sejmowi trzy projekty ustaw, mocą których ma być przedewszystkiem zreformowana ordynacya wyborcza do Sejmu pruskiego, którą już Bismarck potępił jako najgorszą w świecie. Dalej ma ulegać pewnemu przekształceniu pruska Izba panów, a wreszcie trzeci projekt odnosi się do sposobu uchwalania budżetu przez obie Izby parlamentu pruskiego.

Projekt ustawy o nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu pruskiego, złożony z 26 paragrafów, zawiera następujące najważniejsze postanowienia: Prawo głosowania posiada każdy Prusak („Preusse", a nie obywatel Prus. Uw. Red.), który posiada przynależność państwową co najmniej od trzech lat, ukończył 25 lat życia i w swojej gminie mieszka co najmniej od roku. — Tutaj reforma polega na przesunięciu czynnego prawa wyborczego z 24 roku życia na 25 rok. Taki census wieku obowiązuje wprawdzie przy wyborach do parlamentu niemieckiego, ale nie ma chyba żadnego powodu, ażeby go wprowadzać do pruskiej reformy wyborczej. Mężczyzna, idący w 18 roku życia na front bojowy, może pójść w 24-tym roku do urny wyborczej. Dalej, aż dotąd w Prusiech prawo wyborcze przysługiwało natychmiast po otrzymaniu przynależności państwowej, na przyszłość trzeba ją posiadać od trzech lat. Wreszcie dotąd wystarczało półroczne zasiedzenie w gminie, na przyszłość potrzeba całorocznego zasiedzenia. Te warunki nie licują zbytnio z duchem reformy.

Każdy wyborca ma jeden głos, a wybory są bezpośrednie. Bierne prawo wyborcze ma „każdy Prusak", który ukończył trzydziesty rok życia i co najmniej od trzech lat posiada przynależność do państwa pruskiego. O wyborze rozstrzyga absolutna większość głosów, a gdy jej nie ma następuje wybór ściślejszy pomiędzy kandydatami, którzy otrzymali najwięcej głosów.

Wielkiem ustępstwem na rzecz reakcyi jest bardzo gorliwe unikanie podziału na nowe obwody wyborcze. Niektórym olbrzymim obwodom wyborczym dano dwanaście nowych mandatów. Do tych obwodów należy Opole nr 5 i Opole nr 11. Poza tem obowiązywać będzie następująca zasada: „Na przyszłość liczba posłów będzie się zwiększać ustawowo, jeżeli liczba mieszkańców, przypadająca na jednego posła wynosi więcej niż 250.000. To powiększenie obowiązuje już przy najbliższych ogólnych wyborach".

Jak widzimy, reforma ta jest bardzo skromna, a mimo to prasa berlińska przewiduje ogromną opozycyę prawicy przeciwko niej. Niemniej skromną jest reforma pruskiej Izby panów. — Te koła, które dotąd rządzą nieograniczenie w Sejmie, będą mieć przewagę w Izbie panów. — Dla poszczególnych kategoryj będą utworzone związki przedstawicielskie, które będą proponować swoich mężów zaufania. Z pośród tego grona będzie król pruski powoływał miłe mu osobistości. W tych kategoryach wielka własność figuruje 5 razy pod rozmaitemi nazwami. To jako „książęta, hrabiowie i panowie", którzy mają 24 miejsc, to jako „uprzywilejowane rody" z 26 miejscami, to jako „przedstawiciele starej wielkiej własności ziemskiej" z 36 miejscami, dalej jako „przedstawiciele samorządu" (wiejskiego) równie z 36 głosami, a wreszcie jako „przedstawiciele wielkich stanów zawodowych" (rolnicy) z 36 głosami. No — a chłopi i robotnicy? A rozmaici funkcyonaryusze i przedstawiciele wolnych zawodów? O tych zapomniał projekt ustawy, tylko w motywach powiedziano, że te koła „zdane są na szczególną łaskę króla", który może ich przedstawicieli według swojego uznania powołać do Izby panów.

Poza tem projekt ustawy powiada, że do Izby panów mają należeć: 36 burmistrzów na czas swego urzędowania; 36 kierowników wielkich przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych; 36 przedstawicieli handlu i przemysłu, 12 przedstawiciel rzemiosła, 16 przedstawicieli uniwersytetów, tudzież 16 przedstawicieli Kościoła. Poza związkami przedstawicielskiemi, czyli, jak się wyraża nowa ustawa, „bez prezentacyi", powołuje król wedle swojego uznania, jednakże liczba tych członków Izby panów może liczyć najwyżej 150. Tu prawo króla uległo pewnemu ograniczeniu na korzyść junkrów. — Na wypadek ich opozycyi, król ma w odwodzie mniejszą liczbę członków Izby panów, których może powołać dla zrównoważenia opozycyi.

Trzecie przedłożenie tyczy się budżetu. Wedle § 62 konstytucyi Izba panów może budżet albo w całości przyjąć, albo odrzucić. O szczegółach rozstrzygał Sejm. Na przyszłość będzie Izba panów mogła skreślone, lub obcięte pozycye zwracać Izbie posłów do ponownych obrad i zarządzić rokowania pomiędzy obiema Izbami. To ma wzmocnić Izbę panów, a tem samem rząd.

Kronika.

Kraków, 28 listopada.

Brak mąki i chleba. Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do publicznej wiadomości, że do wieczora dnia wczorajszego gmina miasta Krakowa nie otrzymała mąki na chleb i do gotowania. Na urgensy wojenny Zakład dla obrotu zbożem i naftą mieszkańców wyjaśniło, że niema żadnej mąki do dyspozycyi. Wskutek tego, poczawszy od dzisiaj, nie będzie ludność miasta Krakowa otrzymywała ani chleba, ani mąki do gotowania, aż do nadejścia nowych transportów, pomimo, że magistrat wyczerpał wszelkie możliwe środki, celem uzyskania przydziału mąki.

O przedłużenie moratoryum. Krajowy związek Izb i stowarzyszeń rękodzielniczo-przemysłowych w Krakowie stosownie do powziętych na zjeździe dnia 23 września b. r. uchwał, wystosował do ministerstwa dla Galicyi i Koła polskiego w Wiedniu obszerny memoryał w sprawie przedłużenia moratoryum na r. 1918 w dotychczasowej formie, oraz w sprawie uregulowania stopy procentowej. Fatalne stosunki rękodzielniczo-przemysłowe w Galicyi doszły do ostatecznych granic przez brak wszelkich materyałów surowych, budowlanych, metalowych, oraz środków pomocniczych produkcyi, n. p. węgli i koksu. Z tych powodów położenie stanu rękodzielniczo-przemysłowego w r. 1918 będzie o wiele gorsze i musi w razie dalszego trwania takich stosunków skończyć się katastrofą, t. j. całkowitem zamknięciem wszystkich warsztatów. Pod tym względem powinna być Galicya, jako kraj wojną w całej pełni dotknięty odrębnie traktowany, albowiem zachodnie prowincye monarchii nie doznały ani w przybliżeniu takich strat, przeciwnie produkcyę przeważnie zwiększyły z powodu dostaw wojskowych. Z powodu kilkakrotnych przeglądów wojskowych powstał zupełny brak kwalifikowanych robotników, których prośby o zwolnienie bywają przeważnie nieuwzględniane. Cały kraj, wszystkie sfery ludności dotknięte są nędzą i niedostatkiem, wobec czego nie może być mowy o jakiejkolwiek odbudowie moratoryum.

W memoryale podniesiono również konieczność uregulowania stopy procentowej przez przeprowadzenie w drodze ustawy: 1) zniesienia wszystkich procentów zwłoki od zaległych procentów; 2) uregulowania w ogólności stopy procentowej tak, by nie przekraczała 5 do 6 prc; 3) aby zaległe procenty poniżej 6 względnie 5 prc. były indywidualnie traktowano, t. j. zależnie od zniszczenia i strat wojennych.

Wiadomości osobiste. Dyrektor dr Marcin Szarski mianowany został kierownikiem krajowego Zakładu dla zaopatrzenia ludności w odzież.

Jubileusz naukowej pracy profesora Sternbacha. Wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił uczcić 25-lecie objęcia katedry filologii klasycznej przez profesora dra Leona Sternbacha uchwałą, nadającą mu w uznaniu zasług dla nauki i uniwersytetu dyplom doktora »honoris causa«. Po zatwierdzeniu tej uchwały przez senat akademicki, przesłano dotyczący akt ministerstwu wyznań i oświaty, celem wyjednania sankcyi monarszej.

Towarzystwo opieki nad młodzieżą szkolną. — Onegdaj w magistracie krakowskim pod przewodnictwem pani Stanisławowej hr. Wodzickiej odbyło się posiedzenie członków wydziału tego Towarzystwa przy udziale delegatów Rady miejskiej radców dra Rafała Landaua i dra Ludwika Schneidra. Fizyk miejski, dr Janiszewski, złożył sprawozdanie z akcyi celem wyjednania dla ubogiej młodzieży szkolnej obuwia i odzieży, oraz z rozdawnictwa śniadań szkolnych. Obecnie 5.000 dzieci szkolnych otrzymuje codziennie te śniadania. Sprawozdanie dra Janiszewskiego przyjęto do wiadomości.

W klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem we czwartek dnia 29 b. m. odbędzie się zebranie członków, na którem p. dr Maryan Sokołowski wypowie pogadankę na temat „Austrya wobec powstania listopadowego". — Początek o godzinie 7 wieczór.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiaj po raz piąty »Powrót Odysa« z p. Sosnowskim w świetnej kreacyi tytułowej. Jako w dzień 10 rocznicy zgonu nieodżałowanego poety, uroczyste przedstawienie dzisiejsze poprzedzi słowo wstępne przyjaciela zmarłego i towarzysza, p. Lucyana Rydla.

Jutro ku uczczeniu 86 rocznicy powstania 1831 roku, wystawia scena im. Słowackiego dwa fragmenty z »Nocy Listopadowej«: odsłonę w »korytarzu szkoły podchorążych« i »Proroctwo Kory«, oraz »Warszawiankę«. Przedstawienie to powtórzone będzie w piątek.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj wesoła operetka J. Straussa: »Dookoła miłości«. Jutro uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy listopadowej. Słowo wstępne wypowie znany autor dramatyczny, profesor Józef Wiśniowski, poczem powtórzony będzie »Kordyan« w scenach »Spisku koronacyjnego«.

Jutro »Lalka« z p. Milowską.

Z Towarzystwa sztuk pięknych. W dniu 10 b. m. i następnych odbyły się pod przewodnictwem wiceprezesa dra Tadeusza Cybulskiego posiedzenia zarządu »Salonu sprzedaży dział sztuki przy Towarzystwie sztuk pięknych w Krakowie«. Na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń, ujął zarząd regulamin agend kierownictwa Salonu w ścisłe postanowienia, zapewniające instytucyi osiągnięcie celu, który leży w strzeżeniu interesów sztuki, artystów i publiczności. W sprawach, zawisłych od zarządu Salonu, udziela wyjaśnień sekretaryat Towarzystwa sztuk pięknych w każdą sobotę pomiędzy godziną 12—1 w południe.

Wystawa karykatur K. Sichulskiego w sali przy ulicy Szczepańskiej l. 7, ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem, przedłużona będzie jeszcze do niedzieli, dnia 2 grudnia włącznie. Wystawa ta, jak wiadomo, zawiera około 100 karykatur znanych osobistości ze świata sztuki, nauki, literatury i publicystyki, budzących ogólne zainteresowanie.

»Messyanizm w poezyi polskiej«. Pod tym tytułem rozpoczyna profesor A. E. Balicki w kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) cykl wykładów. Prelegent przedstawi genetyczny rozwój idei messyanistycznej w piśmiennictwie polskiem w związku z zagadnieniami narodowemi. Wykłady, które ze względu na zajmujący temat niewątpliwie ściągną licznych słuchaczów, odbywać się będą w piątki. Pierwszy wykład w piątek, dnia 30 b. m., o godzinie 7 wieczorem.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj mówić będzie profesor dr Szyjkowski o J. J. Rousseau. — Jutro, we czwartek, profesor Łubieński o operze renesansu. Wykład ten ilustrować będzie p. Zofia Terminska aryami ze sławnej opery Monteverdi'ego (Orfeusz), Orlandini'ego i Latilli. Przy fortepianie Kl. Czop-Umlaufowa. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Węgiel dla celów przemysłowych. Ministerstwo robót publicznych przydziela węgiel pruski fabryczny z kopalni książąt Pless dla przedsiębiorstw przemysłowych na podstawie udzielonej opinii Centrali dla odbudowy Galicyi. W interesie zakładów przemysłowych zatem leży, by dla uniknięcia zwłoki, przedkładały podania o przydział węgli dla celów przemysłowych do zaopiniowania Centrali odbudowy, sekcyi III., grupie 3. ulica Floryańska l. 32, przed przesłaniem ich do ministerstwa robót publicznych.

Kontrola rozdziału i sprzedaży cukru. Jak się dowiadujemy, na zarządzenie krajowego Urzędu gospodarczego utworzone będzie przy magistratach krakowskim i lwowskim, oraz przy wszystkich starostwach galicyjskich, osobne komisye, których zadaniem będzie kontrolowanie sprzedaży przydzielonego cukru, oraz badanie zażaleń konsumentów. Przewodniczącym tej komisyi będzie we Lwowie i Krakowie urzędnik magistratu, zamianowany przez prezydenta, a na prowincyi urzędnik starostwa, mianowany przez starostę. Do tych komisyj będą należeli wszędzie także reprezentanci konsumentów.

Ludność będzie wdzięczna członkom tych komisyj, jeżeli spełnią swój obowiązek i usuną nadużycia w handlu cukrem, jakie zresztą dzieją się w całym kraju. Jest faktem, że bardzo często cukier nie dochodzi legalną drogą tak do konsumentów wiejskich, jak miejskich, natomiast jest on przedmiotem bardzo żywego handlu łańcuszkowego.

W Krakowie przy pomocy niektórych grosistów i ich pomocników można dostać cukier po 8—15 K za kilogram bez kart. — Często faktury, płacone przez kupców za cukier, są fikcyjne, gdyż rzeczywista cena wynosi o 150% więcej. Rozdział cukru między kupców nie jest równomierny i sprawiedliwy, jest zresztą cały szereg metod, któremi dostaje się cukier do obrotu nielegalnego, zwłaszcza na prowincyi.

Z cechu majstrów szewskich w Krakowie. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków cechu szewców w Krakowie, zwołane w celu zastanowienia się nad położeniem szewców, wywołanem obecnymi stosunkami. Głównie żalono się na katastrofalny brak skóry, który w niedalekiej przyszłości uniemożliwi wykonywanie obuwia, na zbyt skąpy i nieregularny przydział skóry, uskuteczniany przez Izbę handlową i przemysłową. Ilość bowiem przydzielonej skóry krakowskim majstrom nie stoi w żadnym stosunku do zapotrzebowania i w przeważnej części wystarczyć może na potrzeby samego majstra i jego rodziny. W celu zaradzenia złemu choć w części, uchwalono odnieść się do odnośnych czynników z prośbą o uregulowanie sprawy przydziału skóry i innych materyałów, potrzebnych do wykonywania przemysłu szewskiego. Nadto wybrano komitet, złożony z sześciu członków, który ma stale czuwać na czas wyjątkowych stosunków nad dostawą materyałów szewskich.

Cukier na podkarmianie pszczół. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego otrzymał na starania podjęte w lipcu dopiero teraz przydział cukru dla podkarmiania pszczół. Celem uzyskania niezbędnej ilości tego cukru który będzie potrzebny zwłaszcza wczesną wiosną 1918, zechcą właściciele pasiek z zachodniej części kraju (powiaty należące do obrębu działalności Towarzystwa rolniczego krakowskiego) zgłosić swe zapotrzebowanie, przesyłając pod adresem miejscowego Towarzystwa rolniczego zgłoszenie, potwierdzone przez urząd gminny z podaniem następujących dat: Imię i nazwisko właściciela pasieki, miejsce zamieszkania i nr domu, powiat, urząd pocztowy, stacya kolejowa, ilość pni w pasiece, w tem tegorocznych roji. Gdzie istnieją na miejscu organizacye pszczelarzy, jak Towarzystwa pszczelarskie i inne, mogą one wnieść dla swoich członków zbiorowe zgłoszenia, jednak z wymienieniem dat żądanych dla każdego z osobna. Zgłoszenia należy wnosić najdalej do połowy grudnia b. r. Nadmieniamy, że cukier jest opodatkowany.

Przyczyny nieregularnego ruchu tramwajów. — Wiadomo już wszystkim z własnego przykrego doświadczenia, że nie masz nic nieregularniejszego pod słońcem, niż kursowanie tramwajów w Krakowie. Zjawisko, że n. p. w jedną stronę jadą w trzy wozy, podczas gdy przez ten czas w przeciwną ani jeden a później vice versa — powtarza się parę razy dziennie na liniach 3, 5, 6. Przyczyny tego są różne, ale najważniejszą jest niepunktualność konduktorek i motorowych. Ci, którzy wsiadają do tramwaju na stacyach końcowych, n. p. koło Rakowickiej rogatki, mają sposobność obserwować to na własne oczy. Tam nieraz dają sobie rendez-vous aż trzy wozy, a konduktorki i motorowe idą sobie do restauracyi na herbatę czy piwo — zresztą nic karygodnego. Ale przez takie poranne „śniadanko" już przez cały dzień jest regularny ruch na linii zakłócony. Czy nie możnaby przeprowadzić nad tem kontroli?

Sprzeniewierzenie. W jednej z tutejszych instytucyj urzędnik na czas wojny, Metody J., sprzeniewierzył kwotę 60.000 K i zniknął.

Morderca Ludwik Wresky. Jak słychać, dochodzenia przeciwko znanemu ostrawskiemu mordercy, Ludwikowi Wresky'emu, który ma na sumieniu życie czterech osób (notaryusza z Nowego Jiczyna i trzech żołnierzy policyjnych z Morawskiej Ostrawy), prowadzone w krakowskim sądzie wojskowym przy ulicy Montelupich, nie są jeszcze ukończone. Rozprawa przeciwko Wresky'emu odbędzie się prawdopodobnie dopiero w styczniu lub lutym 1918. Morderca symuluje obecnie chorobę umysłową i dlatego jest badany przez psychiatrów wojskowych. Dochodzenia przeciwko niemu prowadzi porucznik-audytor, p. Steiner.

Pies bez kagańca. Mieszkańcy kamienicy l. [illegible] przy ulicy Czystej i sąsiednich skarżą się na złośliwego psa w tej kamienicy, a biegającego bez kagańca. Rzuca się on na wszystkich, którzy przechodzą klatkę schodową, a przeraźliwe jego szczekanie zakłóca spokój domowy. Cierpiący już na tej drodze usiłują uzyskać jakieś poskromienie psiego złośnika.

Z kraju.

Przemyśl, 25 listopada. (Wiec rodzicielski. — Nowe rozporządzenie starostwa. — Nieszczęśliwy wypadek). Pod przewodnictwem ks. prałata Sarny i prof. Przyjemskiego, odbył się w piątek 23 b. m. w sali artuszowej wiec rodzicielski, przy nader licznym udziale miejscowego obywatelstwa. Referat o potrzebie organizacyi szkół ludowych w naszem mieście, wygłosił p. Stanisław Jankowski, wskazując na istnienie 3 prowizorycznych szkół ludowych, które ze szkołą młodzieży i nauczycielstwa pozostają nadal jako szkoły prowizoryczne. Referent przedłożył wniosek, wzywający zarząd miasta i odpowiednie czynniki, by wspomniane prowizoryczne szkoły ludowe zamieniono na stałe.

Następnie wygłosił p. dr. Dobrzański referat o innych potrzebach tutejszego szkolnictwa. Referent wskazał na konieczność reaktywowania szkoły ludowej męskiej i żeńskiej im. Konarskiego, oraz wspomniał o potrzebie opieki pozaszkolnej nad młodzieżą. W dyskusyi przemawiali pp. dyr. Krzanowski, ks. dr. Tomaka, Tutek i Malski. P. radca Grzędzielski zaznaczył, że przyczyną anormalnych stosunków w miejscowem szkolnictwie jest fakt, że Przemyśl ma obecnie tymczasowy zarząd miasta, to też gdyby przywrócono autonomię, sprawy szkolnictwa byłyby należycie uregulowane.

Wiec uchwalił wnioski referentów pp. Jankowskiego i dr. Dobrzańskiego z żądaniem

puszczony dotyczących prowizorycznych szkół na miejscu, oraz reaktywowania szkoły męskiej i żeńskiej im. Konarskiego.

Następnie uchwalono wniosek p. Grzędzielskiego, domagający się przywrócenia autonomii.

Zarządzenie starostwa z dnia 22 b. m. znosi pierwotny zakaz z dnia 16 b. m., nakazujący zamykanie sklepów i pozostawanie na ulicach, po godzinie 8 wieczór. Publiczność może wychodzić z domów do godziny 10 wieczór.

Dnia 17 b. m., jadący pociągiem osobowym o godz. 6 rano z Medyki do Przemyśla 12-letni uczeń I. kl. gimn. Jan Kołtucki, wyskoczył z pociągu tak nieszczęśliwie, że dostał się pod pociąg, który przeciął go na dwoje. Zwłoki odwieziono do kostnicy cmentarnej.

Wybuch na dworcu we Lwowie. Straszny wypadek wydarzył się w sobotę w godzinach przedpołudniowych na głównym dworcu kolejowym. Przy wyładowywaniu starego żelaza wybuchł nieużyty jeszcze szrapnel, który, eksplodując, zabił ślusarza kolejowego, liczącego 40 lat, ewakuowanego ze Stanisławowa, oraz ranił 4 innych robotników.

Według opowiadania naocznego świadka wypadku, z wozu, stojącego na torze obok warsztatów kolejowych, wyładowywano stare żelaziwo i zużyte naboje, zrzucając je na ziemię.

Zajęty przy tej czynności Abraham Schuster nie zauważywszy, że wśród materyału znajduje się ostry nabój armatni, rzucił nim o szyny i w tej chwili rozległ się straszny huk. W gęstwinie dymu, jaki powstał wskutek wybuchu, rozległ się rozpaczliwy krzyk i jęk. Po chwili obok wozu znaleziono rozszarpanego ślusarza Bazylego Kordowskiego, który zajęty był naprawą zderzaków, obok niego zaś leżało czterech innych robotników ciężko lub lekko rannych odłamkami pocisku.

Ze świata.

Złote medale waleczności z bronzu. Jak donosi »Streuffiera dziennik ogłoszeń wojskowych«, aż do końca wojny, z powodu braku złota, odlewane będą złote medale waleczności w odlewach z bronzu. Równocześnie zarządziło ministerstwo, że odznaczeni, albo też ich spadkobiercy, mogą po ukończeniu wojny żądać złotego medalu waleczności z prawdziwego złota.

Sukces G. Zapolskiej w Kopenhadze. Z Kopenhagi donoszą do „Kuryera Poznańskiego": W ubiegły czwartek 22 b. m. teatr p. Betty Nansen wystawił „Moralność Pani Dulskiej". Oto co pisze o sztuce sprawozdawca „Berlingske Tidende":

„Jakiejś specyalnej myśli w sztuce nie ma; jest w niej tylko — to należy przyznać — dobrze uchwycone środowisko, a przytem szereg portretów niesympatycznych ludzi z jednym tylko jedynym promykiem słońca. Nie łatwem zrozumieć, co teatr zachęciło do wystawienia szarej i brudnej codzienności tejże sztuki. Wartość jej jako dzieła sztuki jest mała, stąd też pozostawiła ona wśród publiczności wrażenie niemal chłopięce". W końcu „Berl. Tid." wyraża raz jeszcze zdanie, że „do importowania tej zupełnie jałowej i mało interesującej komedyi nie było właściwie powodu".

Przychylniej wyraża się o sztuce „Politiken". Pismo to podkreśla doskonałe przeprowadzenie samej „moralności" bohaterki w najdrobniejszych szczegółach. „Nigdy nie grano tu sztuki, w której kłócono się tak silnie i trzaskano do tego stopnia drzwiami. Największą wartość w tej komedyi posiada obraz domu, w którym wszystko jest w nieporządku, obraz uchwycony tak dokładnie, że utkwić on musi na długo w pamięci. Jakie w obrazie tym wspaniałe pomysły! Autorka jest kobietą doświadczoną, znającą ludzi do dna: owe młode dziewczęta, usiłujące z ciekawością uchylić zasłonę, kryjącą tajemne moce życia starszych, co straciły wszelkie iluzye, i syna, stojącego na rozdrożu i rezonującego jeszcze nad biegiem rzeczy. Ze wszystkich tych drobnych rysów, jakie autorka dała tu rozrzucone, możnaby stworzyć mozaikę, mieniącą się i iskrzącą. Podczas wieczoru wczorajszego uciekło to jednak zupełnie wskutek szarżowania" Krytyk kończy następująco: Teatr pani Betty Nansen rozbrzmiewał wczoraj wieczorem częstym i głośnym śmiechem — sukces u publiczności był widoczny. Czy jednak autorka nie chciała czegoś więcej?"

Trzęsienie ziemi w Bułgaryi. O trzęsieniu ziemi, które nawiedziło niedawno część Bułgaryi, w tem i jej stolicę, Sofię, nadsyła znana dziennikarka polsko-bułgarska, p. W. Zembrzuska, następujące informacye lwowskiej „Gazecie Wieczornej":

„Obecne trzęsienie ziemi miało swe centrum 25 klm. na południowy zachód od Sofii i na wschód od Sofii zaledwie odczutem zostało.

Było po godzinie 9 wieczór, gdy cała Sofia zadygotała od wstrząsu dość silnego, któremu głuchy, przeciągły szum towarzyszył. Ruch był pionowy, a więc jeden z najgorszych. Dzięki temu jednak, że nie należał do najsilniejszych i że grunt, na którym zbudowaną jest Sofia, jest więcej piaszczysty, niż skalisty, wstrząśnienie nie miało następstw katastrofalnych. Skończyło się na pęknięciu murów, runięciu kominów i wystających korniz, na osypaniu się tynku, opadnięciu sufitów i rozsypaniu pieców — wreszcie na mniejszych lub większych szkodach w meblach. Ludność, zabierająca się właśnie do snu, lub będąca przy wieczerzy, w największym strachu w jednej chwili opuściła swe domy. Ulice zaroiły się ludźmi pędzącymi powozami, autami. Wyniesiono krzesła, fotele, dziecinne łóżeczka i materace i rozpaliwszy ognie, rozkładano się na ulicach, placach i w ogrodach. Tę noc spędzono w Sofii pod gołem niebem. Wstrząsy powtórzyły się rzeczywiście i powtarzają się ciągle, ale żaden już siłą nie dorównywa pierwszemu i każdy już się do tego przyzwyczaili.

Polacy w Petersburgu w czasie rewolucyi. — „Dziennik Narodowy" (Petersburg) z 9 listopada zamieszcza następujący znamienny komunikat:

Na propozycyę Polskiego Tow. Patryotycznego i Zjednoczenia Radykałów Polskich prezes Komisyi Likwidacyjnej p. Lednicki zwołuje dziś o godz. 11 rano do biura Komisyi Likwidacyjnej (Mochowa 34) naradę przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych i organizacyj społecznych dla obmyślenia środków bezpieczeństwa instytucyj polskich, oraz życia i mienia naszego.

„Dziennik Narodowy" z 10 listopada zamieszcza następującą notatkę: Poselstwa, różne instytucye i prywatne osoby zewsząd zwracają się do mnie, abym dał straż do obrony mieszkań od możliwych napadów, gwałtów i innych niebezpiecznych zajść, które mogą powstać na tle obecnego stanu, ze strony zbrodniczych grup i jednostek, pomimo przedsięwziętych środków ostrożności. Nad bezpieczeństwem instytucyj polskich od tygodnia już czuwamy. Rozstawione są warty. Lecz nie możemy wart postawić przy każdym domu. Prosimy więc w razie niebezpieczeństwa lub nagłej potrzeby zwracać się do dyżurnego oficera, tel. 43141 i 53583, a pomoc możliwie będzie w każdej chwili udzielona. Dyżurnym oficerom rozkazuję na wszystkich posterunkach mieć zapisane numera telefonów wszystkich naszych posterunków. Komendant N. P. K. W. Porucznik A. Skobejko.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.
(Godzina 7 wieczorem).

We środę, dnia 28 b. m.: profesor uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dr K. Zimmermann »Kolonizacya ziem polskich za Fryderyka Wielkiego«.

W piątek, dnia 30 b. m.: dr Feliks Koneczny: »Kościuszko na tle dziejowem«.

W niedzielę, dnia 2 grudnia: dr Feliks Koneczny: »Żywot Tadeusza Kościuszki«.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We środę, dnia 28 b. m.: Konferencya o Wyspiańskim i »Powrót Odysa«.

We czwartek, dnia 29 b. m.: Pierwszy akt »Nocy Listopadowej« i »Warszawianka« Stanisława Wyspiańskiego.

W piątek, dnia 30 b. m.: Pierwszy akt »Nocy Listopadowej« i »Warszawianka« Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę, dnia 1 grudnia: »Powrót Odysa« St. Wyspiańskiego.

W niedzielę, dnia 2 grudnia, po południu: »Zemsta« Fredry; wieczorem: »Pan Damazy«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We środę, dnia 28 b. m.: »Dookoła miłości«.

We czwartek, dnia 29 b. m.: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy listopadowej.

W piątek dnia 30 b. m.: »Lalka«.

W sobotę, dnia 1 grudnia, po południu: »Ciemna plama«; wieczorem: »Miód kasztelański«.

W niedzielę, dnia 2 grudnia, po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem: »Miód kasztelański«.

Zmarli:

Z Wiednia telefonują: W sanatoryum kupieckiem w Wiedniu zmarła wczoraj w 54 roku życia p. Sabina Inlenderowa, żona redaktora Adolfa Władysława Inlendera. Odznaczała się niezwykłemi zaletami umysłu i serca. Od wybuchu wojny pełniła służbę sanitarną na dworcu kolei północnej.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 28 listopada b. r., o godzinie 2½ po południu z kaplicy cmentarnej Pötzleinsdorf. W piątek, dnia 30 b. m. odprawioną będzie msza święta w kościele polskim na Rennweg.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Z pracowni malarskich. P. Wincenty Wodzinowski, którego wojna oderwała od pendzla i przeniosła na front bojowy, nie zaniedbał skorzystać z dobrej sposobności, aby rozszerzyć dziedzinę swej malarskiej twórczości na tematy wojenne. Siedząc w okopach, studyował pejsaż litewski i białoruski, portretował kolejno oficerów legionowych, malował ciekawe momenty i epizody z życia obozowego. Na wystawach wojennych i legionowych w Towarzystwie sztuk pięknych oglądaliśmy niejednokrotnie cząstki tego bogatego plonu, jaki artysta przysporzył polskiej sztuce, wzbogacając ją pokaźnym albumem studyów i szkiców wojennych. — Z tego plonu, przygotowywanego z mrówczą zabiegliwością, doczekamy się jeszcze niejednego ciekawego obrazu. Obecnie, powróciwszy na dłuższy urlop, ujął artysta ze zdwojoną energią za pendzel i zapełnił swoją pracownię przy ulicy Długiej nowym dorobkiem pendzla, wracając częściowo do swoich ulubionych motywów wiejskich. Oto hoża dziewczyna wiejska w swoim barwnym ubiorze leży w beztrosce na trawie uśmiechnięta w kuszącej pozie. Motyw ten kilkakrotnie w różnych tonacyach powtórzony, składa się na cykl kapitalnych studyów sielskich rodzajowych. Wybornie rysowany portret kobiety młodej, pulsującej życiem, długi szereg pejsażów, interieurów, o wybitnie swojskiej charakterystyce, aktualny obraz pejsażowy, przedstawiający na leśnym pejsażu karabin maszynowy, dorodne dziewoje, leżące na łące, przypominające podobny motyw z »Odpoczynku żołnierzy«, studya pejsażowe z letniej willegiatury w Makowie, smętne reminiscencye niedoli życia Legionów, pochody, marsze, »dekungi«, oto dorobek pracowitego artysty, który czas na odpoczynek przeznaczony, poświęca na odtwarzanie ze studyów i notatek tych scen, wrażeń i wspomnień, w które tak obfituje kronika żołnierskiego żywota podczas wojny. Część tego plonu prześle p. Wodzinowski niebawem na otworzyć się mającą we Lwowie wystawę współczesnego malarstwa polskiego na dochód Towarzystwa dziennikarzy polskich.

— **Dr Wacław Tokarz:** »Żołnierze Kościuszkowscy«. Kraków. Nakładem Centralnego Biura wydawnictw N. K. N.

Na tegoroczny obchód Kościuszkowskiej rocznicy przygotowana praca cenionego historyka ma charakter popularnego przyczynku do literatury Kościuszkowskiej. Na podstawie mało dostępnych, lub wcale dotychczas nieznanych materyałów archiwalnych, opowiada tu profesor Tokarz o udziale żywiołów ludowych w wojnie narodowej 1794 roku. Już przed wybuchem powstania związkowi warszawscy usiłowali wysyłać wysłużonych lub rozpuszczonych żołnierzy i podoficerów po wsiach, aby tam działali, jako agitatorzy i instruktorzy ludowi. Usiłowania te poprzeć mieli później generał-majorowie ziemiańscy, których Kościuszko, wzorując się na Ameryce, pragnął ustanowić po wszystkich województwach. Praca profesora Tokarza przynosi szereg charakterystycznych przykładów ówczesnego stosunku warstw ludowych do sprawy ogólno-narodowej. Ujęcie materyału przekonywa, że praca ta wyszła z pod pióra zawodowego historyka, panującego zupełnie nad materyałem i posługującego się metodą naukową, widoczną nawet w tak drobnej rozprawie.

— **Pierwsza książka gwiazdkowa.** Pierwsza tegoroczna książka gwiazdkowa dla dzieci opuściła w tych dniach prasę w Warszawie. Autorem jej jest znany poeta, Edward Słoński. Tytuł książki »Prawdziwa wojna«. W bardzo zajmującem do wieku dzieci zastosowanem opowiadaniu autor charakteryzuje wojnę ze stanowiska pojęć dzieci, każąc dzieciom bawić się w żołnierzy i z tej zabawy wysnuwając dydaktyzm na tle uczuć narodowy. Książeczka, ślicznie ilustrowana przez B. Nowakowskiego, spełnia znakomicie swoje zadanie. Edward Słoński, jako autor dla dzieci piszący, ma już za sobą pewne doświadczenie, poprzednio bowiem wydał książeczkę: »Jak to na wojence« (Warszawa, Towarzystwo wydawnicze) i »Bajkę o białym orle« (Nakład M. Arcta). Obecna, trzecia z rzędu książka dla dzieci, wyszła nakładem Jana Sowicza.

— »**Zajmujące czytanki**« M. Arcta. W wydawnictwie popularnem pod tym tytułem znanej księgarni M. Arcta w Warszawie ukazały się następujące nowe książeczki: »Dąbek z pod Racławic« M. Kaczkowskiej; »Kochaj Kościuszkę« A. Janowskiego; »Tadeusz Kościuszko« H. Jaroszyńskiej; »Ezechiel« M. Kaczkowskiej; »Z życia Naczelnika« H. Jaroszyńskiej; »Włościanie za Kościuszki« i »Warszawa w czasie powstania Kościuszkowskiego 1794« Ewy Białynia.

»Białe sukmany«, opowiadanie historyczne z czasów Kościuszkowskich, napisał J. Niewiarowski. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1917.

»Tadeusz Kościuszko. »Napomknienia względem poprawy losu włościan i Uniwersał Połaniecki« z przedmową dra I. Baranowskiego. Wydawnictwo Biblioteczki historycznej M. Arcta. Warszawa, 1917.

L. Nabielak: »Tadeusz Kościuszko — jego odezwy i raporty«. Kraków. Nakładem Centralnego Biura wydawnictw N. K. N.

Okolicznościowe wydawnictwo powyższe na rocznicę Kościuszkowską przygotowane jest wiernym przedrukiem wydania paryskiego, obejmującego pierwszy zbiór raportów i odezw Kościuszki. Chronologiczne to zestawienie daje bezpośredni obraz działalności naczelnika, a zarazem teksty, opatrzone krótkimi komentarzami, stanowią przejrzysty materyał źródłowy.

— »**Odbudowy Kraju**« ukazał się świeżo 6 zeszyt za listopad. Zeszyt ten poświęcony jest prawie w całości II zjazdowi przemysłowców w Krakowie, którego referaty po raz pierwszy publikuje. Profesor dr Adam Krzyżanowski pisze na temat: »Osiemnaście miliardów niedoboru«. Dr Leon Władysław Biegeleisen pisze »O czynniku obywatelskim w odbudowie« z powodu rozwiązania Rady przybocznej Centrali dla odbudowy, potem następuje sprawozdanie ze zjazdu pióra dra Aleksandra Szczepańskiego, oraz referaty ze zjazdu: dyrektora dra Marcina Szarskiego, architekta Artura Romanowskiego, architekta Franciszka Mączyńskiego, dyrektora Józefa Goreckiego, dyrektora Kazimierza Lankosza, Wawrzyńca Karczyńskiego, dyrektora Leona Szlapaka, inżyniera Wacława Jarry, inżyniera Ludwika Gawrońskiego, dyrektora Romana Rossknechta, dra Zygmunta Ehrenpreisa, inżyniera Maryana Wieleżyńskiego i radcy kom. Wilhelma Adera. Zeszyt zamyka bibliografia polskiej literatury gospodarczej podczas wojny dra Maurycego Manna, oraz kronika. — Ilustrują zeszyt bardzo ciekawe zdjęcia z cyklu: »Odbudowa wsi w powiecie przemyskim«.

— **Nowe książki:**

Prof. dr Stanisław Windakiewicz: Prolegomena do »Pana Tadeusza«. Kraków, 1917.

Bronisław Chlebowski: »Rozwój kultury polskiej w treściwym zarysie przedstawiony«. — Kraków—Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Józef Kallenbach: »Twórczość Sienkiewicza. Rozwój duchowy«. Kraków, 1917. Nakładem Akademii umiejętności.

Ludwik Skoczylas: »Wyspiański, jako poeta państwowości polskiej«. Lwów, 1918. Nakładem »Książnicy polskiej« Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Jan Kasprowicz: »W setną rocznicę skonu Kościuszki«. Przemówienie, wygłoszono na Akademii w teatrze miejskim we Lwowie. Lwów, 1918. Nakładem »Książnicy« T. N. S. W.

Dr Alfred Denizot: »O przestrzeni w świetle badań fizycznych«. Lwów, »Książnica polska« T. N. S. W.

Tadeusz Konczyński: »Jej romans«. Powieść współczesna. Kraków. Nakład księgarni J. Czerneckiego.

Władysław Orkan: »Wesoły dzień«. Wybór nowel. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Wolter: »Powiastki filozoficzne«. Przełożył Boy. Kraków. Gebethner i Spółka. (»Biblioteka Boya«. Tom 35).

Józef Lasoń: »Legiony«. Scen dziesięć. Warszawa, 1917. Księgarnia W. Jakowickiego.

Beaumarchais: »Komedye«. Przełożył Boy. Kraków. Gebethner i Spółka.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu przedłożył projekt ustawy w sprawie przekazywania pieniędzy państwowych do funduszów krajowych w r. 1917/18.

W dalszym ciągu rozpraw nad sprawozdaniem komisyi odbudowy mowca generalny Matakiewicz powiedział: Jest to postęp, że międzyministeryalna komisya, która dnia 17 listopada obradowała, uchwaliła rozszerzenie kompetencyi centrali odbudowy zapomocą podwyższenia sum subwencyjnych.

Mowca zwrócił uwagę na wielki brak budulca. Przyczyną jest przedewszystkiem to, że przedsiębiorcy prywatni wcześnie wykupili budulec po umiarkowanych cenach a magazyny założone przez władze państwowe, stoją pustką. Ekspozytury budowlane starały się zawrzeć z przedsiębiorcami prywatnymi umowy o dostawę budulca, umowy te jednak nie są aprobowane przez funkcyonaryuszy centrali odbudowy z powodu wysokich cen. Mowca pragnie, aby jak najrychlej uruchomić cegielnie i by przydzielono potrzebne ilości węgla, ponieważ skutkiem braku cegieł i dachówek nie można pokryć budynków i grozi niebezpieczeństwo, że podczas zimy drzewo, użyte do budowy, pocznie gnić. Dziwną jest rzeczą, że ekspozytury budowlane dla uspokojenia rolników wydają polecenia na wydanie materyału budowlanego, którego w składach niema.

Mowca domaga się zwolnienia potrzebnej ilości mężczyzn, względnie przydzielenia ukwalifikowanych jeńców rosyjskich do robót.

Co się tyczy odbudowy małych domków w miasteczkach galicyjskich, to jest błędem, że ekspozytury budowlane na ten cel nie dają kredytów z powodu, że nie chodzi o odbudowę budynków rolniczych i interesentów odsyłają do galicyjskiego banku kredytowego. Mowca omawia położenie technicznych urzędników w ekspozyturach budowlanych i użala się, że wielu z nich jest obciążonych pracą nietechniczną i z tego powodu, jakoteż skutkiem innych błędów panuje niezadowolenie wśród urzędników.

Mowca oświadcza się za ścisłą kontrolą wywozu drzewa z Galicyi i zaznacza, że z ciężkiem sercem z powodu układu, zawartego z Niemcami, odstąpił od pierwotnego swego wniosku o zakaz wywozu drzewa z Galicyi i akomodował się do wniosku subkomitetu.

Mowca wyraża obawę, że utworzone w Galicyi biura rozdziału węgla nie podołają ogólnemu zapotrzebowaniu, ponieważ nie przydziela się im potrzebnej ilości węgla. Należy użyć wszelkich środków, aby podwyższyć produkcyę węgla i drzewa, aby ludność mogła otrzymać potrzebny materyał budowlany i opałowy. Nadto należy ustalić cenę na drzewo opałowe i budulcowe, utworzyć składy drzewa opałowego przy wszystkich ekspozyturach budowlanych, postarać się o przydział drzewa z domenów państwowych, względnie postarać się o drzewo w drodze rekwizycyi u osób prywatnych. Mowca wskazuje, że w wielu szkołach w Galicyi brak materyału opałowego tak, że wiele z nich musiało wstrzymać naukę. Na tem polu należy okazać największą energię, ponieważ nędza w Galicyi jest wielka i wobec braku pożywienia i zimna mogą wyniknąć nieobliczalne szkody.

Mowa ministra robót publicznych i jego dobra wola popierania możliwie energicznie odbudowy wywołała ogólnie dobre wrażenie. Minister mówił z serca i posłowie z Galicyi przyjmują z podziękowaniem jego zaproszenie do współpracy w wielkiem dziele odbudowy. Oby minister częściej odwiedzał Galicyę dla przekonania się, jak jego polecenia są wykonywane i co stoi na przeszkodzie ich przeprowadzeniu. Jeżeli taki doświadczony fachowiec będzie częściej przybywał do Galicyi, to będziemy mieć nadzieję, że gruzy wnet będą usunięte a opustoszały kraj zamieni się w kwitnące ogrody i wsie zamieszkałe. (Brawa i oklaski).

Po przemówieniu mowcy contra i po wywodzie końcowym sprawozdawcy Łukaszewicza wnioski komisyi, oraz wnioski posłów Semali i Deloogana uchwalono.

Bez dyskusyi przyjęto następnie rezolucyę komisyi wojskowej w sprawie przywrócenia szarży oficerskiej, którzy ją utracili za drobne przekroczenia dyscyplinarne lub polityczne, względnie w postępowaniu przed radą honorową, oraz rezolucyę w sprawie ułatwienia postępowania rehabilitacyjnego i przyznania rehabilitowanym dawnej rangi. Wreszcie przyjęto rezolucyę, wzywającą ministra obrony krajowej, aby uczynił wszystko, **by osoby wojskowe nie były bezpodstawnie pozbawione szarży** oraz, aby wydał rozporządzenie, by zaszłe wypadki zbadano i sprawiedliwie załatwiono.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do obrad nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o współdziałaniu komisyi dla kontroli długów państwowych, przy operacyach finansowych, dokonanych od roku 1912.

Sprawozdawca Elenbogen oświadcza, że komisya współdziałała w zbrodniczej czynności gabinetu hr. Stürgkha. Komisya zawiodła pod każdym względem. Większość komisyi budżetowej pragnie dać odstraszający przykład i stawia wniosek, **aby wyrazić naganę członkom komisyi kontroli długów państwowych, wybranym przez Izbę posłów.**

Minister skarbu Wimmer podnosi, że działalność komisyi poddano nadzwyczajnie ostrej krytyce. Rząd nie uważał się powołanym zająć stanowisko w komisyi, gdyż idzie o sprawę między Izbą a komisyą, która od Izby otrzymała mandat. Minister i dziś stoi na tem stanowisku, a jeżeli zabrał głos, to tylko w tym celu, aby wystąpić przeciw utwierdzeniu sprawozdawcy, że gdyby komisya była odmówiła swej aprobaty na operacye kredytowe, to gabinet hr. Stürgkha byłby się podał do dymisyi, albo byłaby zwołana Rada państwa. Ta supozycya stoi w sprzeczności z oświadczeniem hr. Stürgkha z października r. 1914, że nie mógłby zaproponować cesarzowi zwołania Rady państwa. Te słowa są dowodem, że hr. Stürgkh uważał wówczas zwołanie Rady państwa za jeden z największych błędów politycznych. Komisya nie mogła z tych słów nabrać przekonania, aby hr. Stürgkh w razie odmowy kontrasygnowania, podał się był do dymisyi, albo też wolał zwołać Radę państwa niż zaciągać długi bez kontrasygnaty komisyi. Będąc w położeniu przymusowem, oświadczyła się komisya za kontrasygnowaniem.

Br. Fuchs zwalczał zapatrywanie sprawozdawcy i stwierdza, że krytyczną kwestyą było, czy idzie o interes zaliczkowy czy też nie. Wedle przekonania mowcy był to interes zaliczkowy. Obstrukcya zmusiła prezydenta ministrów hr. Stürgkha do zamknięcia parlamentu. Mowca kilkakrotnie prosił hr. Stürgkha, aby celem zmniejszenia odpowiedzialności komisyi dla kontroli długów państwowych zwołał parlament, na co jednak hr. Stürgkh oświadczał, że Izba z powodu obstrukcyi nie byłaby zdolną do obrad i uchwał. Mowca oświadcza w końcu, że komisya dla kontroli długów państwowych wypełniła swój ciężki obowiązek i nie zasługuje na naganę. Prosi o odrzucenie wniosku komisyi budżetowej.

Pos. Modracek zwalcza wywody bar. Fuchsa. Oświadcza, że komisya kontroli długów państwowych jest współwinną w rządach absolutnych, oraz winną jest tego, że tak długo nie zwoływano Rady państwa, co jest zdradą parlamentu.

Pos. Seitz polemizował z wywodami bar. Fuchsa. Między członkami komisyi należy czynić różnicę. Jedni z nich przyznają się do winy. Są to posłowie czescy i posłowie ze zjednoczenia południowo-słowiańskiego, którym należy przyznać względy łagodzące, ponieważ na nich gabinet hr. Stürgkha dopuścił się poprostu wymuszenia. Gdyby byli odmówili aprobaty, byliby poprostu oskarżeni o zdradę stanu. Inni członkowie jednak bez potrzeby dopuścili się współwiny. Gdyby komisya była odmówiła podpisu Rada państwa byłaby o dwa lata wcześniej zwołaną. Jest obowiązkiem napiętnować członków komisyi dla kontroli długów państwowych jako zbrodniarzy wobec państwa.

Na tem obrady przerwano. Następne obrady dziś.

Utworzenie ministerstwa zdrowia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 listopada.

Cesarz wystosował następujące pismo odręczne:

Kochany drze Seidlerze!

Zatwierdzam utworzenie ministerstwa dla zdrowia ludu wraz z zakresem działania, wyszczególnionym w załączniku i upoważniam Pana do wniesienia w Izbie państwa odnośnego projektu ustawy w celu dalszego konstytucyjnego traktowania.

Miejsce pobytu 24 listopada 1917.

Karol m. p. Dr Seidler m. p.

Hr. Czernin w sprawie pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 listopada.

„Slavische Korrespondenz" donosi:

Na konferencyi z delegatami Izby panów hr. Czernin omawiał sytuacyę, wytworzoną dążeniem pokojowem obecnego rządu rosyjskiego i **podkreślił gotowość i chęć monarchii do rozpoczęcia rokowań w sprawie uczciwego, możliwego do przyjęcia pokoju.**

Pod władzą bolszewików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 28 listopada.

Według doniesienia petersburskiej „Prawdy", znajdują się między innemi następujące miasta pod władzą bolszewików: Petersburg, Moskwa, Kijów, Niżny Nowogród, Charków, Odessa, Jekaterynosław, Samara, Saratow, Rostow, Kazań, Włodzimierz, Rewl, Psków, Mińsk, Krasnojarsk, Tobolsk i Carycyn.

Odezwa Duchonina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 listopada.

Wiadomość o uwięzieniu usuniętego przez bolszewików głównokomenderującego Duchonina na razie nie potwierdziła się. [illegible] odezwa, podpisana przez Duchonina, [illegible] dnia 27 przed południem wydaną została w głównej rosyjskiej kwaterze. Treść dokumentu nie jest zbyt jasną. Duchonin ubolewa z powodu zamieszania, które panuje wśród narodu i wojska, ubolewa, że na armię, która czwarty rok znosi wszelkie niedomagania wojenne i tęskni za domem i rodziną, spadają nowe ciężkie doświadczenia. Duchonin kończy apelem ku zgodzie, ponownemu wzmocnieniu, lecz „**bez gwałtów i bez krwi i bagnetów**".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

500 K nagrody.

Zgubiono kolczyk brylantowy w oprawie platynowej, między g. 4½—6½ wieczorem między ul. Loretańską, Krupniczą ul. Szczepańską do Smidowicza, potem tramwajem aż do Kina Nowości i z powrotem przez Rynek, Szewską, do Esplanady. Oddać: ul. Loretańska 5, pt. 10453

Lekcye

języka francuskiego i włoskiego, zbiorowe i prywatne. 3 godziny tygodniowo 10 K miesięcznie. **Madame Lemercier**, ul. Loretańska 3, III p. Zgłaszać się między godz. 12—3. 10440

Poszukuje się zaraz

sprzedawczyni, władającej językiem polskim i niemieckim. Piszące na maszynie mają pierwszeństwo; następnie **służącego** sklepowego. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **L. H. 53.** 10447 1 3

Pożyczki

180.000 K na I hip., 40.000, 30.000 i 20.000 K na II hip. po banku poszukiwane. Majątek 340 mrg. z gorzelnią, koło Rzeszowa, do sprzedania. „Ekonomia", Kraków, ul. Czysta 1. 10465 1 3

Materyał jedwabny

szaro czarny do sprzedania. Wiadomość: ul. Straszewskiego 25, oficyna, III p., drzwi 7. 10437 1 3

Łóżko orzechowe

z szafką nocną i 2 materacami włosiennemi do sprzedania. Oglądać od godz. 3—5, ul. Kremerowska 18, parter, na prawo. 10441 1 3

Do sprzedania

6 skórek fokowych, bardzo tanio. Wiadomość: ul. Krupnicza 28, parter, na prawo. 10444

Kamienicę

solidnie zbudowaną, z komfortem, korzystnie położoną, kupię zaraz. Zgłoszenia pod „**Poseł**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10466 1 3

Poszukuje się

od Nowego Roku gospodarza-karbowego, dobrego rolnika, obeznanego z maszynami rolniczemi, na dobrych warunkach, na ordynaryę, lub ekonoma bez rodziny na stół. Zgłoszenia pisemne: Jurczyce, poczta Skawina. 10546 3 4

W drodze

między Dziedzicami a Krakowem, w pociągu lub na peronie, zgubiono dnia 21 b. m. kopertę, zawierającą znaczną gotówkę, tudzież papiery wartościowe. Uczciwy znalazca złoży to w Administracyi „N. Reformy" za wynagrodzeniem 10% od całej wartości. 10475 1 2

Kupię majątek ziemski.

Położenie i gleba obojętna. Obszar od 300—1000 morgów. Adres: Andrzej Gerus, Horożana Wielka koło Komarna. 10462 1 3

1-2 pokoi

umeblowanych z kuchnią każdego czasu poszukuje się tylko w starym Krakowie. — Zgłoszenia pod „**Stary Kraków**" przyjmuje Biuro F. Stattera, Grodzka 13. 10468 1 3

Realność

większa, z bramą wjazdową, odpowiednia dla przemysłowca, do sprzedania. — Wiadomość: Szembek, Senatorska 17/III. 10439 1 2

Kupię fortepian

nie drogi, lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „**Fortepian**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10480

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 9791 2 4

Ule z pszczołami

do sprzedania.

Wiadomość u firmy: **Emil Freege w Krakowie.** 9733 6 6

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 950 1 9

Wędliny

grzyby, sok malinowy, hurtownie i częściowo, sprzedaje **Spółka „Znom"**, Krowoderska 35. 10449 1 3

Osoba

przyzwoita, umiejąca gruntownie sprzątać i froterować pokoje, znajdzie natychmiast zajęcie. — Zgłoszenia: Rynek gł. 23, I piętro, drzwi Nr 3, pomiędzy godz. 3—5. 10438 1 3

Zakład fotograficzny

Polonia o Żywcu

przyjmie zaraz na dobrych warunkach **retuszerkę neg. i poz.** Reflektuję tylko na zdolne siły. 10394 1 6

Dam 100 Koron

za wyszukanie mieszkania, składającego się z 2—3 pokoi z kuchnią, z nowoczesnem urządzeniem, tylko w starym Krakowie, od 1 lub 15 grudnia, ew. od 1 stycznia 1918. Zgłoszenia pod „**Koron 100**" przyjmuje Biuro F. Stattera, ul. Grodzka l. 13. 10469 1 3

Otworzyłem

PRACOWNIĘ STOLARSKĄ

i podejmuję się robót meblowych, kościelnych, budowlanych oraz urządzeń sklepowych — także na prowincyi. Polecam się P. T. Publiczności. 10198 2 3

JÓZEF KUMMER, Kraków, Powiśle Nr 12.

Harlemskie cebulki kwiatowe:

Hyacenty różnokolorowe I-rzędne	po 100 K	100 sztuk	
Tulipany	„	40	„ „ „
Crocusy	„	15	„ „ „
Narcyzy	„	45	„ „ „
Mieczyki (Gladiolus)	„	45	„ „ „

sprzedaje, jak długo zapas starczy 10417 1 6

Firma: EMIL FREEGE W KRAKOWIE.

Młynki stołowe (śrutowniki)

nadające się do mielenia zboża wszelkiego rodzaju, sprzedaje: **Adolf Oppenheim, Mor. Ostrawa**, ul. Mostowa 13. 10216 4 10

Licytacya.

W dniach 30 listopada i 1 grudnia 1917 odbędzie się w c. i k. warsztatach trenu Nr 1 Kraków-Grzegórzki (fabryka Braci Bauminger) publiczna sprzedaż

258 starych wozów gospodarskich (typ krajowy)
12 „ wojskowych wozów rynsztunkowych.

Początek licytacyi o godz. 8 rano. 10224 3 3

Mający chęć kupna winni się przy licytacyi wykazać potwierdzeniem odnośnego c. k. Starostwa lub Naczelnika gminy (Magistratu), że wozy nabywają dla własnego użytku. Pośrednicy i handlarze nie mają do licytacyi przystępu.

Bliższych wyjaśnień udziela c. i k. Komenda warsztatów trenu Nr 1 Kraków-Grzegórzki, począwszy od 20 listopada 1917 między godz. 9—10 przed południem i 3—4 po południu.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Krakowa

podaje niniejszem do wiadomości, że stopa procentowa od obecnych i nowych wkładek zostaje, począwszy od dnia 1 stycznia 1918 roku, zniżoną na 3¾% od sta.

Zawiadamia się równocześnie, że Kasa oszczędności będzie **nadal opłacać z własnych funduszów podatek rentowy wraz z 100%-owym dodatkiem wojennym do tegoż podatku** bez potrącania go przy wypłacie wkładek.

Kraków, dnia 23 listopada 1917 r.

Uwaga! W myśl § 10 statutu Kasy oszczędności m. Krakowa osobom, posiadającym wkładki na książeczkach, służy prawo ich odebrania w terminie ustanowionym do dnia 15 grudnia 1917 r. włącznie. Nieodebranie wkładek uważać się będzie za zgodzenie się na zmianę stopy procentowej. 10414 2 3

Pończochy

stare przerabia się na nowe. Z dwóch par starych pończoch przerabia się na jedną parę jak nowych do noszenia. **Fabryka pończoch**, ul. Szewska l. 8, róg Jag. 10446

Potrzebna zaraz na wieś

nauczycielka

do trojga dzieci: 2 dziewczynek (I i IV kl. ludowa) i 1 chłopca (II kl. ludowa). Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod adresem: Adolf Chołowicz w Kalnicy od Lisko, poczta Baligród. 10456 1 2

Powiatowa Aprowizacya ludności Chrzanów

poszukuje

kierownika albo kierowniczki

magazynu i biura. Handlowe wykształcenie nie konieczne, natomiast samodzielność, energia i zapał do pracy niezbędne. Reklamacya od wojska w razie warunków możliwa;

rutynowanej sekretarki

konceptowej, biegłej w korespondencyi i stenografii polskiej i niemieckiej i piszącej na maszynie. — Warunki nader korzystne. Zgłoszenia przyjmuje Henryk Lowenfeld, Grand Hotel, Kraków. 10464 1 3

Ogłoszenie.

Kilku **ślusarzy** (lub maszynistów), jeden **elektromonter** mogą znaleść stałe zajęcie w krakowskiej gazowni miejskiej. 10484 3 3

Powszechne ubezpieczenie

w VII 5 i pół % umarzalnej pożyczce wojennej i w bonach skarbowych.

Nadzwyczajne korzyści:

1) Ubezpieczyć można każdą zdrową osobę w wieku 15—60 lat (także żołnierzy w polu) do wysokości 5.000 K **bez badania lekarskiego** na przeciąg lat 10—20.
2) Niezwykle niska premia wynosi n. p. od ubezpieczenia na 1000 K na lat 20 rocznie 35 K, półrocznie 17 K 85 h, kwartalnie 9 K 10 h.
3) W razie śmierci ubezpieczonego (choćby ona nastąpiła w pierwszym roku ubezpieczenia, otrzymuje się natychmiast ubezpieczoną kwotę w obligacyach VII pożyczki wojennej, bez żadnych potrąceń, bez obowiązku dalszego opłacania premii, najpóźniej jednak (t. j. jeżeli ubezpieczony nie umiera) otrzymuje się ubezpieczoną kwotę z upływem czasokresu ubezpieczenia.
4) **Zniesiony przymus płacenia premii.** Jeżeli kto z jakiegokolwiek powodu nie może, czy nie chce nadal premii opłacać, wówczas Towarzystwo na żądanie przeprowadza obliczenie według kursu pożyczki i **wypłaca w gotówce** przypadającą z obliczenia kwotę, lub też następuje przemiana na ubezpieczenie **wolne od premii**, przy którem uprawniony otrzymuje po upływie czasokresu ubezpieczenia — ukrócony kapitał ubezpieczeniowy, **bez obowiązku płacenia premii.**
5) **Wysokie odsetki** pożyczki wojennej zarachowuje się wyłącznie **na korzyść stron.**
6) Podczas gdy przy gotówkowej wpłacie pożyczki wojennej trzeba zapłacić za 1000 K 925 K, płaci się przy n. p. 20-letniem ubezpieczeniu łącznie za 1000 K w najgorszym razie tylko 700 K, zaś w razie wcześniejszej śmierci — bez porównania mniej, a przytem spłata jest rozłożona **na lat 20.**

Zgłoszenia przyjmują i wszelkich wyjaśnień udzielają:

Filia c. k. austr. wojsk. Funduszu wdów i sierot w Krakowie, ul. Wolska 19, c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, nadto wszystkie banki i instytucye finansowe. 10054 4 0

Przyjmę

na mieszkanie studentów z utrzymaniem. Wikt bardzo dobry i obfity oraz troskliwa opieka. Listownie zgłoszenia pod „Opieka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10458 1 2

Meble na salonik

angielskie, komplet, dywan, krzesła, prawie nowe, obrazy, dywany, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w hotelu „Austrya", ulica Pawia, Nr pokoju 17, od g. 2 do 5 po południu, do 30 b. m. 10488 1 2

Aspiranta (tki)

farmacyi poszukuje apteka w Grębowie. 10457

Kierownika

kopalni węgla brunatnego poszukuję zaraz. Zgłoszenia z referencyami pod „**Kopalnia**" do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 10485 1 2

Zakopane

Pensyonat „Sarnina", ul. Chałubińskiego, otwarty przez całą zimę. — Kuchnia zdrowa, obfita. 10378 1 6

Młynarza

zdolnego fachowca, przyjmie zaraz młyn kontraktowy (turbinowo walcowy) Rudolfa Schindlera w Mogile. 10280 5 8

Kamienica

piętrowa i oficyna parterowa, przed którą znajduje się ogród około 100 sążni, oraz kadź żelazna o wymiarach 3 m dł., 1·60 m szer. i 60 cm wysoka, jest do sprzedania. Zgłaszający się raczą osobiście realność tę oglądać. Wiadomości udziela Jan Duda w Nowym Sączu, ul. Kościuszki l. 10. 10483 1 3

Dla E. B.

post. rest. Biecz. Gdzież mam odpisać? Jednak nie przez Administr. „N. Ref." odebrawszy list dopiero 23-go. Obecnie jestem w Krakowie. Odpowiedz pod „**Świt**" do Admin. „N. Reformy" lub „Kuryera" do 1 grudnia. 10445 1 3

Używajcie „Dania" do krochmalenia bielizny!

DANIA Krochmal

Najlepszy środek zastępujący



Wsz. i znak ochr. prawnie zastrzeżony.

Nie niszczy bielizny — **Działa bezprzecznie**

Rozpuszcza się w wodzie i nie pozostawia osadu — **Nie szkodzi zupełnie bieliźnie.**

Badany przez c. k. kraj. chem. stacyę doświadczalną i przez powsz. austr. Związek aptekarzy w Wiedniu.

Konieczne potrzebny w każdem gospodarstwie, w szpitalach, klasztorach, pralniach, zakładach wojsk, i t. p

Do nabycia: w oryginalnych paczkach ze sposobem użycia po 80 hal. i 1 kor. 50 hal.

w następujących drogueryach, sklepach korzennych, perfumeryach:

Borysław: Powszechne Stowarzyszenie spożywcze; Semkow Teodor; Trauda Franciszek, ul. Pańska.

Brzesko: Wnęk Wojciech

Czerniowce: Dauber Simon.

Drohobycz. „Konsum", Tow. z ogr. por.; Nowa apteka „pod Sokołem".

Jarosław: Abend R.; Brilant Wiktor; Osias Moritz, Rynek; Rydzow Zofia.

Kałusz: Nussbaum Jakób.

Kraków: Beer A., Dębniki; Bętkowska, Kołłątaja; Birczyk W., Sienna 15; Borysko P., Podgórze, Rękawka; Breitkopf, Grzegórzecka; Brenner Samuel, Dębniki; Burkowa, św. Tomasza 18; Buszyńska Albina; Chodziński Eug., Łobzowska; Drewnicka Helena, Radziwiłłowska 28; Drobner, plac Szczepański; Droguerya Hanaka, Szewska 5; Droguerya „Sanitas", Długa 18; Droguerya Zacharskiego, Dietlowska; Droguerya Zopotha i Ski, Sienna; Dziedzio Anna, Długa 11; ...recka, Karniki 1; Fischer Dawid, Wolnica; Ferday Paulina, Czarnowiejska; Grawer S., Sienna 17; Grott Michalina, Wielopole 14; Jabłoński Stanisław, Dębniki, Rynek; Jastrzębska Karolina, Sienna; Kwiciński Józef, Dunajewskiego; Lenert, Sławkowska; Lisowski Kazimierz, Sienna 7; Majer Marya, Rakowicka; Majer Taube, Rakowicka 9; Mandelbaum Jonas, Lwowska; Messer A., Krowoderska 39; Multan Marya, Felicyanek 1; Nycińska Julia, Dębniki, Barska 28; Prokocka, Radziwiłłowska; Reim i Ska, Linia A—B; Rożnowski, Pędzichów-Basztowa; Ryglicki, Mały Rynek 7; Sarafińska, Szlak 38; Spółka katolicka, Mały Rynek 4; Szeleźnik Regina, św. Tomasza; Szutowicz Apolonia, św. Marka 13; Wanderer Wiktor, Szewska 21; Weiss, Radziwiłłowska 25; Wischnitzer, Pańska 11; Wiśniewski J., Apteka, Stradom 13; Zauberg, Smoleńsk 29; Związek gospodarczy, Rabina Meiselsa 20; Związek ekonomiczny, Szewska 11; Żabner.

Kołomyja: Feldmann Marek, Polska Kooperatywa, Kościuszki.

Krosno: Droguerya pod „Czarnym psem" S. Janowskiego; Schänkel B.

Lwów: Daszkiewicz K., Chorążczyzna 12; Dittmar, Bracia Brünner, plac Maryacki 9; Etablissement „Bristol", św. Marcina 15; Friedmann Wilhelm, Akademicka 24; Juss Jakób, Serbska 14; Makarewski Karol, Batorego 12; Offner Psachje, Gęsia 2; Przybylski Karol, mr., Łyczakowska; Rotkowa Marya, Gródecka 23.

Nadwórna: Pawlusiewicz Jan Ewg., handel towarów korzen.

Przemyśl: Bauer Samuel J.; Birnbaum T.; Burgberger Władysław; Distler M. A.; Feuer Mendel, Ratuszowa; Fichel Naftali, Słowackiego 20; Helmreich Abraham; Kaszowski Jan, Dworskiego 12; Meisels Kiwa, Mnisza 5; Mittelmann Schulim; Murzyński W. G.; Rats S.; Schöner Rachela; Sarkady Wilhelm; Teitelbaum Hersch, Kazimierzowska; Weissberg Estera, Jagiellońska 29.

Rzeszów: Döbel Simon; Friedmann Rachela; Jaśkiewicz St., 3 Maja; Keitelmann; Krzemower M.; Rogawski Kazimierz; Schaiter i Ska; Toms Jan, 3 Maja; Ziegler Gizela; Zwirn Netti.

Stanisławów: Bratkowski A.; Feldmann N.

Stryj: Freumann Dawid, Lwowska; Porębski Jan, droguerya, 3 Maja 20.

Sanok: Pędracka H., Bazar Polski.

Tarnów: Fischbein N., Rynek 3; Hellgott Ewa, Krakowska 34; Klein Alter, Krakowska 55; Gaszkiewicz Ludwik, Wałowa 14; Kulig Józef, Krakowska; Lustig Izrael, Krakowska 1; Mahler Abraham, Wałowa 14; Pankiewicz, plac Kazimierza W.; Perowski, Krakowska; Perowski C. N., Wałowa 4; Safir Abraham, Wałowa.

Tarnopol: Kółko rolnicze.

Ułaszów: Hellbraun Anna; Kirschen B.; Roller Saul.

Zakopane: Wróblewski Jan.

Żółkiew: Kaufer Laib, Lwowska. 9327

Dla uchronienia od łańcuchowej sprzedaży, odstępujemy towar poważniejszym kupcom z odpowiednim rabatem i reklamą do hurtownej, wyłącznej i detalicznej sprzedaży.

Wszelkie zapytania należy adresować do: **„DANIA" Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Polski, Kraków, ulica Floryańska L. 23, I. p., Tel. 143.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski